№ 17 — Rocznik XVIII. Sobota, 22 stycznia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biore Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 21 stycznia.

Jednym z większych projektów, jakim zajmie się sejm pruski w bieżącéj kadencyi, a ważnym mianowicie dla prowincyi pod zaborem pruskim się znajdujących, będzie projekt do prawa, który żąda, ażeby język wyłącznie niemiecki stał się dla władz pruskich językiem urzędowym. Projekt ten nie doszedł nas jeszcze, nie podają téż jego osnowy najświeższe dzienniki berlińskie. — O ile jednak sądzić można z kilku wag, jakie mu poświęca Nat.-Ztg., nie różni się on w niczém od projektu, — jaki w roku 1873 przedłożonym został pruskiéj Izbie panów. Wówczas projekt ten z bardzo małemi zmianami przyjęty został przez tę Izbę — pod obrady wszakże Izby deputowanych nie przyszedł, ponieważ sejm został zamknięty. Rząd, jak widzimy, podjął go na nowo i pragnie, ażeby język niemiecki stał się językiem urzędowym wszystkich władz, urzędników i wszystkich politycznych korporacyi państwa. Korespondować więc z władzami będzie wolno tylko w języku niemieckim; podania zaś w innym spisane języku uważane będą za niebyłe; tylko zarządom szkólnym — reprezentacyom gminnym i powiatowym ma służyć prawo i to na przeciąg lat dziesięciu używania innego języka w ustném postępowaniu. Postanowienie powyższe, — pisze National-Zeitung, — słuszne i konieczne w obecnych okolicznościach, — nie zadowoli mimo to Polaków. — Wystąpią oni niewątpliwie ze skargami, — jak zwykle, — że wyrugowanym został język polski — ale my, tak daléj rozwodzi się organ narodowoliberalny, nie zrazimy się tą opozycyą, bo jesteśmy przekonani, że rząd już dawniéj powinien był wystąpić z powyższym projektem. Tak samo jak teraz rząd postępuje, już w roku 1870 powinien był postąpić, bo czyż zyskał wdzięczność Polaków za to, że „protegował" ich język? Cóż tu więcéj podziwiać należy: bezczelność czy ignorancyą prasy niemieckiéj? Nie myślimy więc z nią walczyć, powiadamy tylko, że w obec nowych i gwałtownych zamachów ważne przedstawia się zadanie reprezentacyi naszéj sejmowéj. Nie wątpimy ani na chwilę i wątpić nam nie wolno, że posłowie polscy pojmą obowiązek, jaki na nich ciąży, i że godnie odpowiedzą zaufaniu, jakiém ich kraj obdarzył. Z tém samém zaufaniem odzywamy się i do posłów naszych, zasiadających w parlamencie niemieckim, a odzywamy się w obec rozpoczętych już obrad nad nowelą do kodeksu karnego. Dyskusya nad nią rozpoczęła się wczoraj ustném sprawozdaniem dr. Schwarze. O ile sięgają nasze informacye — bardzo dopiéro szczupła liczba posłów polskich parlamentu niemieckiego znajduje się w Berlinie. — Wspominając o projektach, nad któremi tak parlament jak sejm pruski obradować będą, dodać jeszcze winniśmy, że według Provinzial Correspondenz przedłożonym został projekt do prawa, wedle którego rok etatowy rozpoczynać się ma z dniem 1 kwietnia, i wedle którego uchwalony na rok 1876 etat obowięzywać ma także na pierwsze trzy miesiące 1877 roku.

Przechodząc teraz do spraw innych zaznaczyć należy, że wszystkie wiadomości, jakie odnoszą się do znanej noty hr. Andrassego, i dzisiaj budzą nadzieję, że Anglia koniec końcem nie sprzeciwi się projektom trzech mocarstw północnych, chociaż może wystąpi z małemi zastrzeżeniami. Oznaczyć warunki, pod jakiemi Anglia przystąpi do projektów, jest dość łatwo wedle Times'a. Nasamprzód żądać powinny projekta rękojmi, że reformy szczerze będą wykonane, z drugiéj zaś strony nie powinno być mowy o żadnéj aneksyi jakiéjkolwiek prowincyi tureckiego państwa. Ponieważ obiedwie te zasady podniesione są w nocie hr. Andrassego, przeto obawiać się nie należy, tak pisze Times, ażeby Austrya albo które z mocarstw miały je przekroczyć.

Stanowisko Turcyi w obec noty hrabiego Andrassego dotychczas jeszcze nie wyjaśnione. Wiary bowiem dawać nie możemy doniesieniu, jakie petersburgskie odbierają dzienniki — to jest, że Turcya zwierzchnictwo swoje nad Egiptem zlać miała na Anglią, pod tym wszakże warunkiem, że stawi opór stanowczy projektowi austryackiemu.

Jak się przekonywamy z najświeższego telegramu paryzkiego, użalano się na posiedzeniu komisyi nieustającéj nad tém, że prefekci bezprawny wywierają wpływ na wybory, na co odpowiedział minister Buffet, iż w dyskusyą nad sprawą wyborczą wdawać się nie może w łonie komisyi. Komisyi rzeczą bowiem podać wniosek, ażeby zwołano Zgromadzenie narodowe i tam kwestyą wyborczą poruszono.

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza najwyższe rozporządzenie z d. 8 grudnia 1875, dotyczące potwierdzenia dodatku do potwierdzonego najwyższém rozporządzeniem z dnia 16 sierpnia 1871 regulaminu dla zarządu prowincyonalnych zakładów i urządzeń dla obłąkanych, głuchoniemych i niewidomych jako też wsparcia dla kształcących się guwernantek w prowincyi poznańskiéj. (Zbiór praw strona 385 i nast.)

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 18 stycznia.

(Rokowania rządów austryackiego i węgierskiego o ponowienie układów między Austryą a Węgrami. — Ich dotychczasowy wynik. — Trudności założenia oddzielnego banku węgierskiego. — Projekt ministrów austryackich w sprawie bankowéj. — Starania rządu austryackiego o poparcie go przez Izby austryackie w układach z Węgrami.)

⊙ Układ między Austryą a Węgrami co do spraw względnie wspólnych, zawarty w 1867 r. na lat dziesięć, upływa z końcem 1876 r. Przeto toczą się, jak wiadomo, rokowania między obu rządami, austryackim i węgierskim o ponowienie tego układu. Do rokowań tych wyznaczyło ministerstwo austryackie oddzielną ze swego grona komisyą, którą składają: prezes ministrów ks. Auersperg, minister spraw wewnętrznych baron Lasser i minister skarbu Depretis; podobną komisyą ze strony rządu węgierskiego tworzą: prezes ministrów Koloman Tisza i minister skarbu p. Szel. Te komisye, wyznaczone przez oba rządy, odbyły kilka narad zaraz po Nowym roku w Peszcie, gdzie wówczas bawili przez dni kilka wyżéj wspomnieni ministrowie austryaccy. Na naradach tych przyszło do porozumienia w kilku sprawach, ale w innych, a mianowicie w bankowéj nie doprowadziły jeszcze do układu, gdyż w niéj zdania i żądania obu rządów są odmienne. Umówiono się, iż dalsze rokowania odbywać się będą w Wiedniu. Ponieważ jednak zaraz 10 stycznia rozpoczęły się w sejmie węgierskim ważne obrady nad rządowym projektem ustawy, mającéj zreformować władze administracyjne, przeto ministrowie węgierscy nie mogą teraz opuścić Pesztu i dopiéro po uchwaleniu wspomnionéj ustawy przybyć tu mają w końcu stycznia lub na początku lutego.

Porozumienie między obu rządami nastąpiło dotychczas we wspólnéj sprawie finansowéj, to jest co do pokrywania przez obie połowy monarchii wydatków na utrzymanie sił zbrojnych, na zarząd sprawami zagranicznemi i na opłatę procentów od długów całego państwa. Zgodzono się na utrzymanie przez dalsze lat dziesięć dotychczasowego stósunku, według którego Austrya płaci 68 proc., Węgry 32 proc. sumy uchwalonéj corocznie przez delegacye wspólne na te wydatki. Odpowiedni więc a równobrzmiący projekt do ustawy przedłoży w właściwym czasie rząd austryacki Radzie państwa a węgierski swemu sejmowi.

Nie ma także znacznych trudności w ponowieniu układu między Austryą a Węgrami w sprawie cłowéj. Jakkolwiek bowiem rząd węgierski, widząc rozwijającą się w Austryi podczas jesieni r. z. wielką agitacyą protekcyonistów i obawiając się, aby rząd austryacki nie uległ ich naciskowi — wypowiedział układ cłowy między Austryą a Węgrami a zarazem oświadczył — że, jeżeliby rząd austryacki zmienił dotychczasowy w sprawie cłowéj system dążący ku wolności handlowéj i zwrócił się ku systemowi protekcyjnemu, w takim razie rząd węgierski obowiązany strzedz dobra swego kraju, musiałby żądać oddzielenia Węgier od Austryi lilnią cłową i zawierać z obcemi mocarstwami oddzielne traktaty handlowe. Jednak nie przyjdzie bynajmniéj do tego rozdziału i obie połowy monarchii tworzyć będą także i nadal jeden okręg cłowy, albowiem rząd austryacki nie uległ parciu protekcyonistów i zważając przecież na istotne dobro większości krajów, chce pozostać przy dotychczasowym systemie ceł umiarkowanych stopniowo zmniejszanych, a żąda tylko, aby przy ponownem zawieraniu traktatów handlowych z obcemi mocarstwami przez wspólne ministerstwo spraw zagranicznych ułożono sprawiedliwiéj i dokładniéj taryfy opłat cłowych, na co się zgadza rząd węgierski. Wprawdzie małe trudności stoją jeszcze na przeszkodzie zupełnemu porozumieniu się w téj sprawie, jednak przy dalszych rokowaniach łatwo usuniętemi zostaną.

Natomiast w sprawie bankowéj daleką jest jeszcze zgoda między obu rządami. Dzisiejszy prezes ministrów węgierskich p. Tisza, będąc jeszcze naczelnikiem opozycyi w Izbie poselskiéj, naganiał wielokrotnie rząd węgierski, iż nie stara się o założenie oddzielnego banku w Peszcie, któremu sejm węgierski nadałby ustawą prawo wypuszczania w obieg banknotów z kursem przymusowym w Węgrzech; teraz więc zostawszy naczelnikiem rządu, czuje się p. Tisza obowiązanym przeprowadzić założenie takiego oddzielnego banku węgierskiego. Należy przyznać, iż według konstytucyi węgierskiéj i zasadniczego układu między obu połowami monarchii mają prawo Węgrzy założenia oddzielnego banku a sejm węgierski może mu nadać prawo wypuszczania banknotów z kursem przymusowym w Węgrzech. Zasadniczo więc rząd austryacki nie może się sprzeciwiać i nie sprzeciwia się żądaniu ministerstwa węgierskiego, ale słusznie twierdzi, iż zanim Węgrzy założą taki bank w Peszcie, powinni wprzód zadosyć uczynić z swéj strony zobowiązaniom, które względem banku narodowego austryackiego ciążą na całéj monarchii a przeto i na węgierskiéj jéj połowie. Mianowicie na obu połowach monarchii nie tylko ciąży obowiązek wykupienia od banku austryackiego banknotów za 70 milionów zr. wypuszczonych przez rząd w 1866 roku na rachunek tego banku, ale nadto są w monarchii w obiegu noty skarbu państwa w sumie trzystu milionów roku zeszłego wydane dawniéj przez rząd wbrew przywilejowi a raczéj prawu nadanemu bankowi austryackiemu. Rząd węgierski nie zaprzecza, iż królestwo węgierskie powinno uczynić zadość zobowiązaniom względem banku narodowego austryackiego w części przypadającéj na to królestwo; lecz sądzi, że mogłoby tę część na niego przypadającą spłacić banknotami nowego swego banku. Nie może się na to zgodzić ani rząd austryacki ani bank narodowy, gdyż spłata uczyniona banknotami nowego banku węgierskiego o niepewnym kursie pociągłaby za sobą wielkie obniżenie kursu banknotów austryackich. Rząd znów węgierski nie może się zobowiązać do wykonania spłaty srebrem lub złotem, gdyż to wyczerpałoby cały zapas tych metali zapewniony z zagranicy nowemu bankowi węgierskiemu.

Wśród takiego położenia rzeczy trudno, aby przyszło do skutku założenie oddzielnego zupełnie banku węgierskiego. Bezstronnie zapatrując się na tę sprawę, przyznać należy, że nie tylko dla dobra całéj monarchii, lecz nawet dla dobra węgierskiéj jéj połowy przyjąćby powinien rząd węgierski propozycyą, jaką przedłożyło mu ministerstwo austryackie w téj sprawie bankowéj. Projekt ten jest następujący: Przywiléj banku narodowego austryackiego kończy się w roku 1877, wówczas przy ponowieniu układu między rządami austr. i węg. z jednéj a towarzystwem kapitalistów utrzymującém bank austr. z drugiéj strony, można zo-

Literatura polska.

Zawsze Oni. Tom III i ostatni. — Dąsy starego patryoty, wydał J. S. Chamiec. — Pamiętniki Marcina Matuszewicza. Tom I—III. — Notatki berlińskie. — Przegląd leśniczy. — Kolizye obowiązków, szkic psychologiczny J. Chorośnickiego.

Ostatni tom wspaniałéj, monumentalnéj edycyi, którą pamięci Pola i Sufczyńskiego poświęcił Żupański, ukazał się nareszcie i dopełnia téj znakomitéj ze wszech miar publikacyi. Zachwalać na nowo i ponętną a sympatyczną treść opowiadania, i przepyszne ilustracye Kossaka, byłoby zbytecznem... Życzymy tylko szanownemu wydawcy, aby mu się jego trud i nakład opłacił tak, aby nam dawno z utęsknieniem oczekiwanego dał „Pana Tadeusza." Arcydzieło to Adamowe dopomina się ozdobnéj i wymownéj szaty artystycznéj, którąby je uczyniła prawdziwym dawnéj Litwy obrazem i dała nam tę fizyognomią, którą tylko ołówek pochwycić może. Ale przed niezmordowaną działalnością Żupańskiego stoi jeszcze i ważne niezmienne dopełnienie pism Lelewela jego korespondencyą. Słyszeliśmy, że wiele listów już zebrał w tym celu wydawca dzieł ś. p. Joachima, a Rapperswyl dostarczyćby mógł kilkaset jeszcze, i pewnie ich nie odmówi. Tak różne sądy o człowieku, który ważną odegrał rolę w historyi kraju i emigracyi, którego wpływ był tak wielki i trwały — który miał i tak zapalonych wielbicieli i nieubłaganych do dziś dnia nieprzyjaciół — wymagają światła, jakie tylko korespondencya rzucić może.

Doszły nas dopiéro teraz „Dąsy starego patryoty," wydane przez J. S. Chamca w Paryżu, z datą 1873 na tytule, z rokiem 1874 na okładce... Rzecz to więc nie nowa, a tak jak nowa dla większéj części czytelników naszych, bo dotąd mało rozpowszechniona. Poemat czy powieść wierszem w siedmiu rozdziałach — jest to krzyk boleści szczeréj, głębokiéj i przejmującéj. Trudno osnowę określić, bo autor wcale się nie troszczył o nią — w czasie podróży do Wilna marzy i gawędzi stary legionista, a miłość kraju dobywa mu z piersi narzekanie wymowne i zdrowe rady... Jest wielki urok w téj książeczce tak naszéj, tak serdecznéj, iż zdajemy się widzieć i czuć przy sobie tego, co ją wyśpiewał. Częstokroć gawęda jest długa trochę i jednostajna, ale spotykają się przytém obrazy, ustępy, nawoływania nawet pod względem formy nadzwyczaj piękne i uderzające. Wydawca J. S. Chamiec, sam utalentowany poeta, czy istotnie po zmarłym stryju otrzymał ten poemat, czy go sam stworzył — wchodzić w to nie widzimy potrzeby. Jeżeli to utwór jego własny, można mu powinszować takiego wcielenia się i przejęcia duchem przeszłości, jakiego dał dowody w „Dąsach."

Częstokroć stary patryota daje nam dużo do myślenia...

Przypomnim tu naprzykład owe niedawne krzyki i oburzenia na samą myśl jakiegoś zbliżenia do Rosyi, o którą obwiniano i Towarzystwo przyjaciół nauk z powodu kongresu w Kijowie, i sam Dziennik Poznański okrzykując go zdrajcą... Posłuchajmyż starego legionisty, wcale nie podejrzanego ani o panslawizm, ani o moskalofilstwo...

Strzeż się, strzeż zatém wszystkich zgoła jadów,
A najpierw tego, co truje najprędzéj,
Naśladownictwa głupiego sąsiadów!
I gdy twéj ciężkiéj, dzięki ojcom, nędzy
Nie stoi na wiedzę i światło u siebie,
Raczéj u Moskwy pożycz tych w potrzebie.

Raczéj u Moskwy, raczéj od Moskala
Weź, co dać zechce i co dać ci może,
Lecz zostań, zostań od Zachodu zdala!
Lecz na Zachodu nie rwij się bezdroże!
Bo jak Bóg Bogiem! śmierć Polski macierzy,
Przez wasze ręce ztamtąd li wybieży....

Świeżo Dziennik ubolewał nad młodzieżą, wychowaną przez pruskich kulturtregerów i miał słuszność. Porównajmy ją z tą, którą wychował choćby Sybir — Warszawa, Moskwa i Petersburg, a przekonamy się, co dla nas szkodliwsze i co nas więcéj wynaradawia...

Poemat Chamca trzeba czytać powoli... ale są w nim śliczne miejsca i przepiękne obrazy. Nienawidzi on kosmopolityzmu, — choćby szatę cywilizacyi wdziewał na siebie i — ma słuszność. Jeszcze para ustępów na próbę.

Ku Zachodowi, po za czarnym lasem,
W morzu zieleni słońca tonie bryła.
Jak na dobra noc, zrzadka tylko, czasem,
Zamgłonéj ziemi promyk swój posyła.
W oknach cerkiewki, w miedzianéj szyb ramie
Promyk ten tęczy przez chwilkę się łamie.

Ot już i zagasł, a natomiast blady
Rąbek księżyca twarz wychyla białą;
Rzekłbyś, od gwiazdek wysłany na zwiady
Czy nie ma słońca? Nie ma. A więc śmiało.
Nasza to kolej! i przez chwilki mgnienie
Mnóstwem się iskier zasiały przestrzenie.

. . . . . .

Ot już i wioska, chałupy w rozdole,
Przy skręcie drogi, świecą się oknami.
Kmiotek po pracy zasiada przy stole,
I wygłodzony kluski z pierogami
Zjada tak smacznie, jak gdyby to panie,
Stołów królewskich godne było danie.

Sznurem się, sznurem wyciągają chaty,
Jedna do drugiéj, rzekłbyś, przytulone,
Jakby tam nie był wieśniak nasz bogaty,
Nie pójdzie nigdy gnieździć się na stronę,
Kędy przestronno i kędy wygodnie,
Na dawném miejscu siądzie niezawodnie.

. . . . . .

Siedzą więc sobie w braterskiéj gromadzie.
Każdy ma z tyłu gumno, chlewów parę,
Sadek niewielki, parę uli w sadzie,
I nic już więcéj, pole tylko szare,
A las, co wiankiem zielonym otacza
Wioskę rodzinną, horyzont oracza.

W samym wsi środku, na szerszym placyku,
Jak gdyby ratusz stołecznego miasta,
Świątynia bójek, hulanek i krzyku;
Dom Bachusowy, vel karczma wyrasta,
W niéj niezliczone plemię Izraela
Biednych wieśniaków poi co niedziela.

Za nią, nad stawem u krańców już sioła
Cerkiew kopułą przyświeca blaszaną,
Rzędem lip starych obrosła w około,
Budzi się tylko wieczorem i rano,
Gdy diak o świcie wzywa do pacierza,
Lub gdy „na Anioł" we dzwony uderza.

Gdzie wreszcie długa, klonowa ulica
W jedno się wielkie zaokrągla koło,
Tam, na tle sadu, biały dwór dziedzica
Wdzięczny swój profil rysuje wesoło.
A jeszcze daléj skarbowe stodoły
Już w cieniach nocy znikają na poły....

Z taką prostotą opisuje i gawędzi stary lirnista... a zaprawdę po wielu niezdrowych i wysilonych poezyach wieku ta stara brzmi w uchu i sercu jak coś niewymownie miłego i swojskiego.

W Warszawie wydał prof. A. Pawiński niezmiernie ważne do historyi czasów Augusta III. w Polsce Pamiętniki Matuszewicza. Wyszło już ich trzy tomy, stanowiące nieporównany obraz obyczajów epoki, która oprócz Kitowicza nie miała nikogo, coby nam ją odmalował. Nie dziwimy się wcale, iż Bartoszewicz tak wielką wagę do tych Pamiętników przywiązywał i obok Paska je stawił. Materyał to dla historyka naszych dziejów wewnętrznych istotnie nieoszacowany, a szanowny wydawca oddał literaturze usługę znakomitą, drukując ten pomnik historyczny. Szkoda wielka, że w wybornéj biografii autora nie dały się całkowicie przedrukować owe dodatki do satyr Horacyusza, o których wspomniano.

Wydanie Pamiętników tych liczymy do najgłówniejszych wypadków w literaturze naszéj. Czwarty tom, będący pod prasą, dopełni całości, o któréj — nie wątpimy — obszerne sprawozdanie da nam Dziennik Poznański i ocenę wartości dzieła.

Uszczuplające się niemal codzień kółko Polaków w Dreznie zamieszkałych przez lat kilka miało staraniem hr. Engeströma wydawane swoje Notatki. W tym roku ich podobno nam braknie, ale natomiast po raz pierwszy wyszły Notatki Berlińskie, rodzaj małego przewodnika dla tych, którzy są zmuszeni zwiedzać stolicę nad Sprewą. Maleńka ta książeczka zawiera w sobie wiele... bo nawet króciuchny zarys dziejów literatury polskiéj. Spis zamieszkałych w Berlinie Polaków jednakże bardzo niepełny.

Pierwszy zeszyt na okaz wybornego Przeglądu Leśniczego, nakładem i pod redakcyą J. Rivolego, bardzo miłą był dla nas niespodzianką — i życzylibyśmy mu z serca, aby na okazie nie skończył. Lasy Galicyi, Królestwa, prowincyi zachodnich Litwy i Wołynia, w stanie takiego zaniedbania będące, powinnyby korzystać z tego nowego organu im poświęconego i silnie podeprzeć go dla własnego pożytku. Ta gałąź gospodarstwa u nas może stósunkowo dotąd ze wszystkich najbardziéj była zaniedbaną a jest niechybnie jedną z najważniejszych. Kochanowski już skarżył się na wyniszczanie lasów — przekonywają się dość kraje z nich odarte, jak się zmienił klimat, jak nieodżałowane są a trudne do odzyskania puszcze, które trzebiono bez miłosierdzia. Jest w interesie ogólnym, aby Przegląd Leśniczy żył i rozwijał się pomyślnie, czego mu z serca życzymy.

Z Krakowa dochodzi nas powieść — Kolizye obowiązków przez J. Chorośnickiego. Jakkolwiek zdradza ona młodego pisarza, który po raz pierwszy podobno występuje z tą próbą — jest to opowiadanie zajmujące i z niezaprzeczonym talentem napisane. Szczególniéj charakterystyka osób działających wyborna i cały dramat z niéj wysnuwa się łatwo, z cechą prawdy, które w sobie miały. Przeprowadzenie jest umiejętne i staranne, brak tylko nieco kontrastów, któreby główne sceny uwydatniały, zbyt może jednostajnym jest tryb i forma autora. Mało jednak powieści zdarzyło się nam spotkać, któreby tak dobrze świat prawdziwy i ludzi żywych malowały.

Drezno, 18 stycznia 1876.

J. I. Kraszewski.

bowiązać toż towarzystwo do założenia dwóch banków: jednego w Wiedniu, drugiego w Peszcie, z których każdy miałby oddzielną dyrekcyą, ale oba banki i obie dyrekcye zostawałyby pod kierunkiem wspólnego komitetu bankowego. Każdy z tych banków wypuszczałby w obieg banknoty mające kurs przymusowy w obu połowach monarchii, ale wypuszczałby je w sumach oznaczonych układem i pod nadzorem owego wspólnego komitetu bankowego. Spodziewać się należy, że ostatecznie projekt ten przyjęty zostanie przez rząd węgierski z pewnemi może zmianami. Powyżéj podane szczegóły o rokowaniach między obu rządami i dotychczasowym ich wyniku mam z bardzo pewnego źródła.

Cokolwiekbądź, rokowania jeszcze są w pełnym biegu i oba rządy, aby nadać większą siłę swoim zdaniom i żądaniom, chcą mieć w dalszych układach poparcie ze strony ciał reprezentacyjnych. Rząd węgierski nie potrzebował go teraz szukać, gdyż od początku rokowań żądania jego popiera cały sejm, nawet ostatecznie lewica, a tylko od czasu do czasu organa sejmowéj prawicy ostrzegają, iż należy miarkować się w żądaniach, aby nie zaszkodzić dobru całego państwa. Natomiast ministerstwo austryackie działało początkowo w tych układach bez żadnego porozumienia się i zetknięcia z Radą państwa. Dopiéro po rozpoczęciu posiedzeń po świętach stara się ministerstwo oprzeć w téj sprawie na parlamencie a przynajmniéj na swém stronnictwie w parlamencie. W tym celu ministrowie Auersperg i Lasser, po naradzie z prezasami wszystkich trzech klubów „wiernokonstytucyjnych,“ to jest „postępowego,“ „lewicy“ i „centrum,“ zaproszeni zostali na poufne posiedzenia tych klubów, które każdy z nich odbył oddzielnie dn. 12, 13 i 14 bm. Ministrowie na posiedzeniach tych oświadczyli, że, jakkolwiek nie mogą wyjawić całego przebiegu rokowań, jednak zapewniają, iż w układzie z Węgrami nie zezwolą na takie ustępstwa, któreby zwiększyły ciężary obciążające austryacką połowę monarchii, a po takiém oświadczeniu żądali poparcia przez wyrażenie dla nich zaufania. Jakkolwiek rozprawy na tych poufnych posiedzeniach klubów miały pozostać tajemnicą, jednak wyszły na jaw; nie obyło się tam bez ostrych przycinków między p. Giskrą a ks. Auerspergiem, panem Suessem a bar. Lasserem. Jednak ostatecznie wszystkie trzy kluby wyraziły zaufanie do ministerstwa i przyrzekły mu poparcie. Gdy jednak minister Lasser zażądał, aby kluby wyznaczyły mężów zaufania, z którymiby nawet po zamknięciu posiedzeń Rady państwa naradzać się mogli ministrowie w sprawie rokowań z Węgrami, żądanie to odrzucono w klubach jako niezgodne z zasadą konstytucyjną i parlamentarną, bo tymi mężami zaufania chcieliby zasłonić się ministrowie w odpowiedzialności przed parlamentem za czynności swoje. W dniu wczorajszym (17 b. m.) po posiedzeniu Izby panów członkowie téj Izby odbyli poufną naradę w sprawie przyszłego układu Austryi z Węgrami. Na naradzie téj nie byli obecni ministrowie, natomiast wzięli w niéj udział panowie należący do różnych stronnictw, albowiem znajdowali się na naradzie oprócz popierających bezpośrednio dzisiejsze ministerstwo jak hr. Mercandin, hr. Wrbna, feldmarszałek John, p. Hassner, także członkowie opozycyi jak np. kardynał Schwarzenberg, ks. Adolf Schwarzenberg, hr. Leon Thun, ks. Konstanty Czartoryski, ks. Metternich itd. Na następną poufną naradę tych panów mają być zaproszeni ministrowie.

ZIEMIE POLSKIE.

* W dniu wczorajszym podaliśmy głos Neue fr. Presse o wywiezieniu na Sybir kupca z Odesy p. Brodzkiego. Ad usum tegoż dziennika i inych pism niemieckich podajemy wiadomość o wywiezieniu pareset unitów do Rosyi. Spodziewamy się, że fakt ten nie mniéj ich oburzy jak wywiezienie Brodzkiego i że nadadzą mu należyty rozgłos. Proste uczucie sprawiedliwości nakazać im to powinno. Oto, co korespondent warszawski o wywiezieniu rzeczonych unitów pisze do Gaz. nar.: „Na trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia rozpoczęto opróżniać więzienia podlaskie przepełnione unitami. Ale tych biedaków liczonych na tysiące nie obdarzono wolnością. Na podobny czyn system rosyjski nie mógł się zdobyć. Wszyscy więźniowie, a są to chłopi bez wyjątku skazani na wygnanie. Z jednego więzienia Bialskiego wywieziono 160 mężczyzn w celu przesiedlenia ich do carstwa. Tymczasem władze miejscowe utrzymują, iż miejscem wygnania tych nieszczęśliwych, których jedyną winą jest obrona wolności sumienia, ma być gubernia smoleńska. Pomiędzy wygnańcami nie ma ani jednéj kobiety; pozostały one w zniszczonych rubunkiem chatach w ostatniéj nędzy. Nie wiadomo, czy rząd zmusi pozostałe rodziny do podzielenia losu wygnańców lub też pozostawi je na pastwę wyuzdanego żołdactwa. Gdyby nawet kobiety pragnęły same połączyć się z mężami, ojcami, braćmi, żadnych środków dla odbycia podróży nie mają i oprócz tego trzeba naprzód wyżebrać pozwolenie władz miejscowych.

Rząd rosyjski wybornie umie odgrywać filantropijne komedye, kiedy idzie o sprawienie efektu w Europie, jakeśmy świeży przykład mieli z wysłaniem do Cetynii felczerów i sióstr miłosierdzia, z wyposażeniem 10,000 rubli miesięcznego wsparcia dla niesienia pomocy hercogowińskim powstańcom, natomiast ze swymi tak zwanymi wiernymi poddanymi krwawe przeprowadza tragedye.“

O stanie materyalnym Królestwa tenże korespondent pisze, co następuje:

„Ze wszystkich prowincyi polskich dochodzą skargi na brak paszy a ztąd upadek inwentarza, głównie u włościan — przyczynę tego łatwo odgadnąć. Za pańszczyzny włościanie nie wiele mieli inwentarza — jedną szkapinę, krowę i parę owiec. Dzisiaj gospodarz, który dawniéj miał 5 sztuk owiec, miewa ich teraz 20 i więcéj, parę krów, jałowizny i często parę koni — bo każdy rezonuje, że inwentarz to bogactwo, i ma słuszność. Nie biorą jednak w rachunek stósunku ilości inwentarza do posiadanych morgów gruntu. — W urodzajne lata ten nadmiar bydła łatwo wyżywić, posiłkując się przytém szkodami, wyrządzanemi dworom, ale w latach nieurodzajnych musi nastąpić przesilenie i nadmiar ten ginie, bo rola obsiewana ziarnem wystarcza zaledwie na utrzymanie ludzi. Tylko poprawne gospodarstwo, uprawa roślin pastewnych dozwala i wymaga razem utrzymania znacznéj ilości inwentarza. Dopóki więc nie ustosunkuje się ilość bydła do gruntu, to chłopów naszych co lat kilka takie klęski dotykać będą.“

NIEMCY.

* **Berlin,** 20 stycznia. Posiedzenie wczorajsze parlamentu, na którém obradowano nad interpelacyą deputowanego Schultze-Delitsch, krótko trwało, bo w ciągu dyskusyi okazało się, co, jak wiemy, nie pierwszy raz się zdarzyło, że nie stawiła się potrzebna liczba posłów. Na interpelacyą wzmiankowaną, o któréj w zeszłym pisaliśmy numerze, odpowiedział min. Delbrück, że senat w Ehrenbreitenstein nie przesłał jeszcze odpowiedzi na zapytanie, czy pochwala postępowanie sądu w Neuwied. Ponieważ zaś urząd kanclerski ani rada związkowa nie mają prawa wpływania na sądy, przeto rzeczą jest prawodawstwa zaradzić takim wypadkom, o jakich mówi interpelacya. Następnie przystąpiono do rozpraw w drugiém czytaniu nad zestawieniem dochodów i wydatków państwa niemieckiego na rok 1876. Kwestyą tę załatwiono przez przyjęcie wniosku komisyi obrachunkowéj, która wnosi, ażeby przyjęto przekroczenia etatu. Sprawę zaś, czy wytoczoném ma być śledztwo przeciwko redaktorowi Maksymilianowi Seidl w Monachium o obrazę parlamentu, odroczono, ponieważ wykazało się, że do kompletu parlamentu brakowało 39 posłów. Pan Seidl pisząc o parlamencie użył wyrazów, że większość parlamentu składa się z samych statystów, którzy robią tylko hałas i wykonywają rozkazy. Liczniejszém było posiedzenie dzisiejsze parlamentu. Na porządku dziennym stał projekt, żądający dla komisyi sprawiedliwości, — obradującéj nad prawami dotyczącemi sądownictwa przedłużenia mandatu aż do rozpoczęcia przyszłéj kadencyi parlamentu. W kwestyi téj zabierali głos pp. Beseler, Windthorst i minister Leonhardt. Pierwszy z nich chciał poddać krytyce dotychczasowe prace komisyi sprawiedliwości, na co odrzekł poseł p. Windthorst, że dostatecznie nie są jeszcze znane rozprawy komisyi, poddawać ich więc nie można krytyce. Sam jednakowoż nie mógł powstrzymać się od zarzutu, że prokuratorya w Prusiech częstokroć dopuszczała się nadużyć. Zaprzeczył naturalnie temu p. Leonhardt i podniósł przy téj sposobności, że rząd na postępowanie prokuratorów nigdy nie wpływał. — Projekt przedłużenia mandatu komisyi znaczną przyjęty został większością głosów, poczém z długiém wystąpił sprawozdaniem ustném w kwestyi noweli do kodeksu karnego dr. Schwarze. Treści tego sprawozdania nie podają jeszcze dzienniki. Wiemy tylko tyle, że chodziło o te tylko paragrafy noweli, które według uchwały parlamentu przekazane zostały komisyi.

Interpelacya posła Virchowa, która wkrótce przyjdzie pod dyskusyą, brzmi jak następuje:

Według oświadczenia ministra oświecenia Falka zdawało się, że projekt, jaki wyszedł z obrad jeneralnego synodu, ma być bez udziału reprezentacyi krajowéj publikowany jako prawo. Mowa tronowa natomiast przyznaje, że wiele przepisów potrzebuje sankcyi reprezentacyi krajowéj i że dla tego odnośny projekt do prawa będzie przedłożony sejmowi.

Z tego więc powodu zapytują się niżéj podpisani: Czy zamyśla rząd w czasie, w którym zwołanym został sejm, publikować ordynacyą synodalną jako obowiązujące prawo kościelne i czy podniesie te punkta, na które winien się wprzódy zgodzić sejm. — O innych projektach rządowych piszemy pod przeglądem.

Ambasadorem niemieckim w Wiedniu będzie podobno przyboczny adjutant cesarski, pułkownik hrabia Waldersee.

FRANCYA.

* **Paryż,** 19 stycznia. I dziś jeszcze taż sama co dotąd panuje niepewność co do wypadku wyborów z dnia 16 b. m. W ministerstwie spraw wewnętrznych udają wprawdzie, że konserwatyści przy wyborach odnieśli zwycięztwo, a półurzędowy Monitor oświadcza w tym względzie: „Nie podobna wprawdzie oznaczyć już dziś politycznéj doniosłości wyboru delegowanych, tyle jednak twierdzić możemy, że większość delegowanych wybranych w wiejskich okręgach należy do rozmaitych frakcyi rozmaitych stronnictw konserwatywnych. Przewidzieć przeto można, że w senacie będzie silne konstytucyjne i Mac-Mahonowskie stronnictwo“ — Français zaś dowiaduje się już nawet, że wybory te bardzo dobre zrobiły wrażenie na wszystkich narodach, które dla Francyi czują sympatyą — lecz, jak się korespondent tutejszy Kölnische Ztg. dowiaduje z pewnego, jak twierdzi, źródła, — nie jest ministerstwo spraw wewnętrznych bynajmniéj zadowolone z wypadku wyborów, choć pomyślne w tym względzie podaje dziennikom wiadomości. Wedle korespondenta tego zdaje się, że rząd co do połowy delegowanych, których na swoich umieścił listach, jest niepewnym; na tych listach bowiem znajdowało się wielu bonapartystów, zagorzałych legitymistów i wielu umiarkowanych republikanów, tak że liczba prawdziwych zwolenników i przyjaciół p. Buffeta znacznie się zmniejsza. I tak twierdzą pomiędzy innemi bezpośrednie doniesienia z departamentu Wogezów, że p. Buffet ma tam większość 60 głosów nie za sobą, lecz przeciw sobie.

Dzienniki republikańskie i liberalne nie mają dotąd żadnych pewnych wiadomości; wedle doniesień prywatnych zaś zwyciężyli republikanie dotąd w dwunastu departamentach, tj. w departamencie Seine et Oise, Yonne, Mayenne, Sabaudyi, wyższéj Sabaudyi, Drôme, Gard, Rodanu, Vaucluse, Loire et Cher, Saone et Loire i w Algierze.

Dziś zresztą miała się odbyć rada gabinetowa, na któréj miano zbadać kwestye, przedłożyć się mające na jutrzejszém posiedzeniu wydziału nieustającego, równocześnie zamierzał p. Buffet przedłożyć na niéj wypadek wyborów.

Donieśliśmy niedawno, że p. Gambetta zamierzał udać się do Marsylii, aby tam przewodniczyć bankietowi prywatnemu i przy téj sposobności powiedzieć mowę, zalecającą wszystkim odcieniom republikańskiego stronnictwa zgodę i wspólne działanie. Jen. Lewal jednak, zastępca jenerała Espivent, dzierżący obecnie główne dowództwo w departamencie ujść Rodanu, zakazał na mocy istniejącego w tym departamencie stanu wojennego bankietu tego. Dla tego udał się p. Gambetta i pp. Challemel Latour i Pelletan do Aix, gdzie się zapowiedziany bankiet odbędzie.

Książę de Broglie, starając się o krzesło senatorskie z departamentu Eure, ogłosił do wyborców tamtejszych program, w którym pisał o „rewolucyjnym duchu,“ dającym mu wiele do myślenia. Pan Girardin, mówiąc w France o tym programie, zapytuje się księcia, coby właściwie przez owego „ducha rewolucyjnego“ rozumiał a w końcu oświadcza: „Jeżeli w r. 1876 tak gwałtownie deklamujesz przeciw duchowi rewolucyjnemu, jak go nazywasz, ty niewdzięczny wnuku protestantki, któraby za pięknych czasów J. Król. Mości wielkiego króla była została na stós skazaną, w takim razie stoisz, mój książę, w stósunku do obu epok tam właśnie, gdzie w r. 1779 stał twój dziad, Necker, kacerz. Gdyby poddaństwo jeszcze istniało, wydawałoby się tobie, jak się jemu wydawało, że zniesienie takowego jest zamachem na własność i niebezpieczeństwem społecznem.“

HISZPANIA.

* **Madryt,** 19 stycznia. Ze źródeł urzędowych ważną bardzo donoszą wiadomość a zwłaszcza, że jenerał karlistowski Tristany poddał się dnia 18 bm. bezwarunkowo konsulowi hiszpańskiemu w Bajonnie i że jenerał Martinez Campos zaprowiantował już zupełnie swą armią.

Jednym z powodów, dla których liczne wojsko rządowe tak długo nie może się uporać z garstką karlistów, jest samolubstwo i wynikające ztąd nieustanne intrygi między naczelnymi wodzami armii hiszpańskiéj. Drastyczny przykład takiéj intrygi podaje Voss. Ztg w liście z Hendaye, który powtarzamy w skróceniu. Wiadomo, że dla zadowolenia ambicyi jenerałów dowodzących, utworzono na północy trzy armie, z których każda otrzymała osobnego wodza naczelnego podlegającego jedynie ministrowi wojny w Madrycie. Po ułożeniu planu wojennego wszyscy trzej jenerałowie tj. Martinez Campos, Quesada i Moriones udali się każdy do swojéj armii. Naraz przychodzi wiadomość, że minister wojny jenerał Jovellar, wysłany został do Kuby a zatém posada naczelnego wodza całéj armii jest opróżnioną. Martinez Campos z Tafalli w lot popędził do Madrytu, aby się ubiegać o opróżnioną posadę, do któréj tém większe sądził mieć prawo, że jemu to zawdzięcza Alfons XII swe wyniesienie na tron. Quesada dowiedziawszy się o tém, najął w Mirandzie osobny pociąg — i rozpoczęły się formalne gonitwy. Obadwaj rywale stanęli równocześnie w Madrycie i zaczęli chodzić około swéj sprawy; pierwszy miał protekcyą u prezydenta ministrów p. Canovas del Castillo, drugi zaś był tyle szczęśliwym, że zjednał sobie poparcie księżnéj asturyjskiéj, siostry króla. Oba wpływy zrównoważyły się i żaden z panów generałów nie osiągnął na razie celu. Obadwaj jenerałowie porzucili swe stanowiska w obliczu nieprzyjaciela, dając mu czas do wzmocnienia się i narażając całą przyszłość kraju, lecz o to żaden z nich nie troszczy się, gdy chodzi o własne interesa. Teraz obadwaj powrócili do swych wojsk, lecz z nimi wróciła niepogoda, która daje im znów dobry pozór do wyjazdu do Madrytu dla prowadzenia daléj intryg, z których ostatecznie jeden niezawodnie wyjdzie zwycięzko. Lecz tu nasuwa się nowa trudność. Oto trzeci wódz, jenerał Moriones, przyjął komendę tylko pod warunkiem, że nie będzie żadnego jenerała en chef. Gdyby więc Campos albo Quesada otrzymał tę godność, natenczas Moriones złożyłby niezawodnie dowództwo, co byłoby wielką klęską dla operacyi, gdyż jeden tylko Moriones zna dobrze teren na północy. Dymisya jego wywołałaby nadto niezawodnie rozruchy w armii, w któréj wódz ten bardzo jest lubianym i cenionym. W obec takich stósunków nic dziwnego, że karlizm drwi sobie z wszelkich wysileń rządu i jeżeli nie prosperuje, to przynajmniéj utrzymuje się uporczywie.

TURCYA.

* **Z Carogrodu** donoszą pod dniem 11 bm. do augsb. Allg. Ztg.: „I przeszły tydzień przyniósł nam znowu niezliczoną ilość dymisyi i przeniesień tak w sądach jak i posadach gubernatorskich. Pobity przez powstańców hercogowińskich pod Morawicą jenerał Szefket pasza został odwołany, mimo że dzienniki urzędowe i półurzędowe usiłują ciągle jeszcze przedstawić dwudniową bitwę pod Morawicą jako zwycięztwo broni tureckiéj. Również odwołano Raouf paszę — jenerał-gubernatora Bośnii i mianowano go namiestnikiem Krety. — W licznych nominacyach celem reorganizacyi tutejszych sądów ani śladu jakiéjś myśli przewodniéj; ludzie, którym nic dotychczas nie miano do zarzucenia, u których brak studyów prawniczych zastępowała długoletnia praktyka i obszerna rutyna zostali pousuwani a natomiast mianowano prezesami trybunałów sądowych a nawet apelacyjnych ludzi, którzy przez całe życie nie troszczyli się ani na chwilę o studya prawnicze ani o należyte poznanie ustaw, między innemi mianowano dawniejszego woźnego sędzią.

SERBIA.

* **Białogród,** 18 stycznia. Skupczyna serbska staje się coraz bardziéj widownią scen, które każą się domyślać, że tak dnie Skupczyny jak téż dnie gabinetu obecnego są już policzone. Większość gotuje gabinetowi na każdym kroku takie trudności, iż w tych warunkach sprawowanie rządów należy do zakresu zadań niemal niemożliwych. Do Pol. Corr. piszą z Białogrodu, że zgromadzenie prawodawcze nie tylko robi niesłychane wykreślenia w etacie płac, czém dopuszcza się naruszenia konstytucyi, lecz nosi się z myślą usunięcia biskupów, zniesienia ajentów dyplomatycznych w Wiedniu i Bukareszcie, zamknięcia wielu szkół a nawet zniesienia instytucyi wojska stałego. Tym sposobem spodziewa się, iż zaoszczędzi około 9—10 milion. choć krewka większość naszego ciała prawodawczego, pisze daléj korespondent wiedeńskiego dziennika, nie zdoła przeprowadzić wszystkich tych „reform,“ toć i mimo tego gabinet poniósł kilkakrotną porażkę. Przedewszystkiém przy kwestyi płacy radzców stanu, w któréj skupczyna wbrew dosłownemu brzmieniu ustawy i kategorycznemu oświadczeniu prezesa gabinetu uchwaliła 25 pct. zniżkę płacy. Niesłychanie burzliwemi były rozprawy nad pensyami, na które preliminowano 1.213,473 piastrów. Po nader silnéj walce udało się przekonać większość skupczyny, że nie ma prawa zniżać płac ustanowionych ustawą. Natomiast niepodobna było uzyskać zatwierdzenia na 315,843 piastrów, które wydawano r. 1874 po nad ustanowiony etat. Członkowie zgromadzenia skorzystali z téj sposobności, by postawić w stan oskarzenia przeszły gabinet konserwatywny. Nie pomogły argumentacye, że nie można pociągnąć gabinetu z powodu tego przekroczenia do odpowiedzialności i w tym tylko razie dałoby się to zrobić, gdyby gabinet dopuścił się zbrodni stanu, naruszenia konstytucyi, symonii.

Czy gabinet potrafi rządzić z przyznanym mu przez Skupczynę budżetem, to rzecz inna. Tyle dziś po zadanych Kaljewiczowi porażkach zdaje się być pewném, że po zamknięciu Skupczyny, co ma nastąpić w przeciągu dni 14 przyjdzie do zmiany gabinetu. W obec silnéj reakcyi, jaka panowała tak w saméj Skupczynie jak i po za nią przeciw kościelnym dygnitarzom, godném jest zaznaczenia, że niższe duchowieństwo w ogóle i w szczególe jest przeciw biskupom, którym skutkiem ogólnego zniżenia płac uniemożniono prawie egzystencyą.

W innym dzienniku czytamy w korespondencyi Białogrodu: Wielkie wywołała tutaj wrażenie uchwała Skupczyny dotycząca postawienia w stan oskarzenia byłego ministra wojny Costy Proticza, dziś adjutanta książęcego pod zarzutem naruszenia konstytucyi. Zarzucają mu co następuje: Roku 1874 zarządził minister wojny Costa Proticz ogólne ćwiczenia obron krajowéj. Na opędzenie kosztów rozpisano w drodze administracyjnéj ogólny podatek po 20 piastrów od głowy, a rozporządzenie to, choć z trudnością, zostało rzeczywiście w życie wprowadzone. Tym sposobem naruszono § 56 konstytucyi, gdyż wedle pomienionego artykułu nie można bez zezwolenia reprezentacyi narodowéj ani zmieniać ani nowych wprowadzać podatków. Podatek, jaki osiągnięto w téj drodze, wynosi ogółem 4½ mil. piastrów. Otóż Skupczyna pociąga obecnie p. Proticza do odpowiedzialności. Postawienie w stan oskarzenia Proticza może pociągnąć za sobą wielkiéj doniosłości skutki. Proticz jest ulubieńcem księcia; był ministrem wojny za Marinowicza, Zumicza i Daniły, należy przeto do stronnictwa konserwatywnego i jest potężnym jego czynnikiem.

Skutkiem oskarzenia skierowanego przeciw Proticzowi, zaczepiono całe stronnictwo konserwatywne, to może stać się bodźcem do znacznéj agitacyi a nawet rozwiązania Zgromadzenia narodowego. Dowiadujemy się z źródła wiarogodnego, że liberalna większość Skupczyny pracuje nad tém, by postawić w stan oskarzenia całe konserwatywne ministerstwo Marinowicza, Zumicza, Daniły a zwłaszcza o przekroczenie etatu ustanowionego na r. 1874. Konserwatywnego ministra skarbu Mitajowicza skazano na zapłacenie 1 tysięcy piastrów. Kwotę tę spotrzebował były minister w sprawie pożyczki, jaką Serbia zamierzała zaciągnąć. Skoro mowa o pożyczce, godzi się dodać, że misyą obudwóch pełnomocników rządowych, Jowanowicza i dr. Brühla, można uważać za zwichniętą. Jowanowicz nie mógł nigdzie znaleźć pieniędzy; Brühl znalazł wprawdzie dwa domy skłaniające się do udzielenia Serbii pożyczki, jeden atoli żądał 7 i pół proc. z kursem emisyjnym 86, drugi 4 proc. z kursem emisyjnym 44. Skupczyna żąda wyższego kursu emisyjnego a niższéj stopy procentowéj, o co w obecnych stósunkach bardzo trudno.

HERCOGOWINA.

* Dzisiejsze wiadomości z Hercogowiny są bardzo szczupłe. Z Zary donoszą, że znany Lubobraticz zawiadomił za pomocą proklamacyi powstańców, że składa naczelne dowództwo i wzywa ich, by byli posłusznym nowemu naczelnemu wodzowi Pawłowiczowi, prowadzili walkę przeciw Turkom i wypędzili ich z ojczystych siedzib. Nie wiadomo, co się stało z Lubobraticzem, który bezwątpienia okazał w obecnéj kampanii wiele taktu, energii i zdolności.

Do N. fr. Presse telegrafują z Raguzy, że przy sposobności uskutecznionéj dnia 18 bm. wycieczki garnizonu trzebińskiego przeciw klasztorowi Duże wywiązała się między wojskiem tureckiém a powstańcami pod dowództwem Peko Pawłowicza gorąca walka, która skończyła się odparciem powstańców. Dnia 19 b. m. z rana przyszło do ponownéj utarczki, przyczém powstańcy zniewoleni zostali do cofnięcia się ku Vukowicowi. Nie potrzeba zapominać, że o tém donosi organ, który bił dotychczas zawsze i wszędzie powstańców. Dziś dziennik ten jakoś nieśmiało pisze o zwycięztwie swych protegowanych, że mimowoli rodzi się powątpiewanie, czy rzeczywiście dwa ostatnie spotkania skończyły się odwrotem powstańców.

SZWECYA.

* **Sztokholm,** 19 stycznia. Jak to już wczoraj wspomnieliśmy, nowy sejm szwedzki zebrał się dnia 19 bm. Po zamknięciu w dniu 27 maja 1875 r. sejmu, a to skutkiem silnéj opozycyi, jaka wytworzyła się w szwedzkiém ciele prawodawczém i po zaszłém przesileniu ministeryalném, odbywały się od sierpnia do września rz. nowe wybory. Połowa członków pierwszéj Izby została wybraną na lat 9, członkowie zaś Izby niższéj wyszli z bezpośrednich wyborów. Pyta się godzi, czy skutkiem zmian, jakie zaszły i po stronie rządowéj i po stronie ciała prawodawczego, nastąpi między jedną a drugą stroną porozumienie w kwestyach najważniejszych a więc tych, które już przed rokiem ważną odgrywały rolę, przedewszystkiém w sprawie organizacyi wojska. Gabinet de Geer tymczasem przedłożył sejmowi budżet, wedle którego dochody i rozchody równoważą się nawzajem; jedne i drugie wynoszą 79 milionów koron. Między dochodami figuruje przewyżka z roku przeszłego w kwocie 5,380,000 koron. — Na budowę kolei żelaznych przeznaczono 9,942,000 koron.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 20 stycznia. Deputowany Picard zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że na dzisiejszéj naradzie komisyi nieustającéj zainterpeluje go w sprawie okólnika dotyczącego przeprowadzenia ustawy prasowéj.

Paryż, 20 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu komisyi nieustającéj uskarżała się lewica na to, że prefekci starają się wpływać na wybory. Minister Buffet oświadczył, że nie chce wdawać się w bliższe szczegóły wypadków wyborczych, by nie uprzedzać rugów wyborczych. Komisyi nieustającéj przysługuje jedynie prawo, w razie, gdyby to uznała za potrzebne zwołania Zgromadzenia narodowego. Na zapytanie Picarda oświadcza Buffet, że w sprawie sprzedaży dzienników na ulicy zastósowaną będzie ściśle nowa ustawa prasowa. Porozumiawszy się z ministrem Dufaure, może oświadczyć, iż jest tego zdania, że dotychczas obowięzuje artykuł 6 z r. 1849, wedle którego prefektom przysługuje prawo zakazania lub pozwolenia sprzedawania dzienników na ulicach. Jeżeli lewica innego jest zdania, niechaj sądy rozstrzygają. Lewica ograniczyła się na zaniesieniu protestu. Następne posiedzenie 3 lutego.

Wiedeń, 20 stycznia. Do Pol. Cor. donoszą z Rzymu, że dawniejszy prezes gabinetu serbskiego Marinowicz bawił kilka dni incognito w Rzymie a to dla zbadania, czyby w razie, gdyby wypadki w prowincyach słowiańskich miały doprowadzić do urzeczywistnienia serbskich aspiracyi, Włochy byłyby skłonne popierać moralnie politykę Serbii. Odpowiedź wypadła wymijająco. Do tego samego dziennika donoszą z Białogrodu, że w Serbii wykryto sprzysiężenie na rzecz restauracyi wygnanéj dynastyi Karadżordżewiczów.

Carogród, 21 stycznia. Minister robót publicznych Kardi Bey został mianowany musteszarem w ministerstwie marynarki a Halet pasza ministrem robót publicznych. Ali pasza i Constant Effendi udali się do Hercegowiny.

Irade sułtańskie poleca ministrowi sprawiedliwości, by zajął się ścisłém przeprowadzeniem reform i udał się osobiście w tym celu do Adryanopola i wilajetów naddunajskich.

Ateny, 20 stycznia. Obiega tu pogłoska, że król wybrawszy się w podróż za granicę nadeśle ztamtąd akt, mocą którego zrzeknie się tronu greckiego. Wielkie ztąd tutaj zaniepokojenie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Kolonia, 21 stycznia. Köln. Ztg donosi, że Anglia zgodziła się w zasadzie choć tylko warunkowo na propozycye zawarte w nocie hr. Andrassego. Teraz powiadomią oficyalnie Turcyą o téj nocie a zwłaszcza w ten sposób, że Austrya uczyni to piśmiennie, inne zaś mocarstwa poprą ją ustnie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 21 stycznia.

— * Teatr. Jutro po raz pierwszy komedya Mosera: Ultimo.

— * Dowiadujemy się, że sprawców kradzieży u kupca J. Haenischa już schwytano i odstawiono do tutejszego więzienia policyjnego. I rzeczy skradzione odszukano.

— * Towarzystwo muzyczne odbędzie dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem w sali „Koła Towarzyskiego“ w Bazarze zwyczajne tygodniowe zebranie. Wstęp dozwolony wedle Ustaw tylko członkom Towarzystwa, a nie „osobom przez nich wprowadzonym“, jak przez omyłkę wczoraj wydrukowano.

Dr. Szulc, prezes Towarzystwa.

— * Wiadomo, że magistrat zamierza nowy w tym roku wybudować gmach szkólny i to w narożniku Garncarskiéj i Wałowéj ulicy. Grunt tamtejszy jest jednak w jednéj części tylko własnością miasta w drugiéj zaś własnością rządową. W celu nabycia téj drugiéj części zawiązał magistrat układy z tutejszą król. regencyą, w skutek których ustąpiła magistratowi ową część za część gruntu miejskiego, leżącego na św. Marcinie nr. 39/40 przed hotelem Kruga. Na gruncie ostatnim zamierza król. regencya wznieść dom dla urzędu cymentniczego (Eichungsamt.)

— * Na wniosek dyrekcyi zakładu gazowego i wodociągów wybrał magistrat na głównego inspektora tych zakładów inżyniera p. Thomson, tymczasowo na rok jeden. P. Thomson był poprzednio technicznym przewodnikiem fabryki machin w Zielonogórze, która z powodu niekorzystnych obecnie stósunków zniesioną została.

— * Od kilku dni wałęsał się po dworcu górnoszląskim człowiek nieznany, który, jak się zdawało, w napadzie obłąkania oświadczał, że całą zniszczy koléj, jeśli uwięzieni duchowni nie będą wypuszczeni na wolność. Ostatecznie aresztowano go, poczém się okazało, że cierpi na delirium tremens.

— * Roki sądu przysięgłych. Dnia 17 b. m. w poniedziałek toczyła się sprawa przeciw parobkowi Wincentemu Maćkowiakowi, oskarzonemu o morderstwo, którego miał się dopuścić w gorzelni w Szamotułach na zatrudnionym w niéj Pietruszaku, uderzywszy go nożem w piersi. Pietruszak zaraz po uderzeniu upadł na ziemię a zaniesiony przez przybyłych mu na pomoc ludzi do jego komory, umarł niebawem. Podsądny przeczył, aby był uderzył Pietruszaka nożem, twierdząc przeciwnie, że go tylko na stronę usunął, przyczém Pietruszak padł na nóż jego, który od śniadania jeszcze miał w ręku. Mimo to uznali go przysięgli winnym morderstwa, w skutek czego skazało go kolegium sądowe na 10 lat więzienia w domu karnym i na utratę praw honorowych na takiż przeciąg czasu.

Dnia następnego we wtorek toczyła się sprawa przeciw Marcińskiemu i Taranczewkiemu z wykluczeniem jednak publiczności.

W środę zasiadła na ławie oskarzonych niezamężna Sara Kaczke z Wrześni, oskarzona o morderstwo i zamiar morderstwa; pierwszego miała się dopuścić na żonie czapnika Izydora Mehmisona w Wrześni, drugiego na nim samym. Zaraz po Świątkach rz. spostrzegła służąca Anna Fliegner, która u Mehmisona służyła, że na rosole pływał żółty proszek jéj nieznany, którego sama téż do rosołu nie wsypała. Równocześnie spostrzegła także oskarzoną, jak się szybko od komina oddalała. Dnia 30 maja powtórzyła się taż sama scena. Uwagę Mehmesona, któremu w dniu tym rosół nie smakował, zwróciła Fliegnerówna na ów proszek; zrewidowano więc talerz a na spodzie jego znaleziono żółty osad. W skutek tego posłano rosół do miejscowego aptekarza Mathsiusa, który zrewidował go i znalazł w nim znaczną ilość t. z. arilipigmentu — arszeniku. To zwróciło uwagę na rodzaj śmierci zmarłéj żony Mehmisona, którą więc po uwięzieniu Sary Kuczke z grobu odkopano. W przesłanym do prof. dr. Sonnenscheina w Berlinie żołądku i innych częściach ciała znalazł tenże również znaczną ilość arszeniku. Zbrodni miała się podsądna dopuścić w nadziei, że Mehmison, z którym utrzymywała miłosny stósunek, po śmierci żony z nią się ożeni, a gdy to nie nastąpiło, chciała się za to zemścić na nim i jego dzieciach.

Dalszy przebieg postępowania podamy późniéj.

— * Reprezentacya miasta Babimostu wybrała na radzcę miejskiego chirurga powiatowego p. Zagrodzkiego. Ponieważ król. regencya wybór ten potwierdziła przeto został p. Zagrodzki dnia 3 bm. wprowadzony w nowe swe urzędowanie.

— * Król. regencya wyznaczyła dla nauczycieli elementarnych powiatu wschowskiego rozporządzeniem z dnia 6 bm. 18,985 Mk na dodatki do pensyi. Suma ta w najbliższych dniach ma nauczycielom być wypłacona.

— * Kółko włościańskie w Dolsku w dniu 27 bm. obchodzić będzie dziesięcioletnią rocznicę swego istnienia.

— * Zarząd muzeum tech.-przem. krakowskiego donosi, co następuje:

„W niedzielę dnia 16 stycznia br. p. Bronisław Ryx, członek Tow. róln. krak., rozpoczyna szereg wykładów dla pań gospodarstwa wiejskiego (w ogólnych zarysach) i gospodarstwa domowego kobiecego, które odbywać się będą co niedziela od 12 do 1 przez cały ciąg tegorocznych zimowych kursów. Wykłady te popularnie i specyalnie dla kobiet opracowane obejmować będą: określenie zadania rólnictwa — wpływ cywilizacyjny tegoż — krótki rys historyi rólnictwa w Polsce — gospodarstwo galicyjskie — obowiązki i prace na wsi gospodarza i gospodyni — o urządzeniu gospodarstw w ogólności — o narzędziach gospodarczych i rólniczych — o ziemi i jéj uprawie — o uprawie roślin zbożowych, strączkowych i pastewnych — o uprawie roślin warzywnych — o uprawie lnu i konopi — o hodowli inwentarza, mianowicie krów — o mleczarstwie — hodowla drobiu — hodowla trzody chlewnéj — hodowla ryb i raków — piekarstwo — mięso i konserwy mięsne — wyrabianie bulionów — drobne przemysły domowe itd. itd. Do uzmysłowienia wykładów oprócz okazów nagromadzonych wyłącznie w tym celu, tablic i rycin sprowadzonych z zagranicy, przygotowany jeszcze został cały szereg odręcznie wykonanych na większą skalę rysunków. Wszystkich wykładów będzie 13 do 14, bilety otrzymać można codziennie w muzeum techn.-przem. od godz. 10 do 12, lub w dniu wykładu przy wejściu do sali. — Opłata za cały kurs wynosi 5 złr. od osoby, a dla pań, które uczęszczają na inne wykłady, 4 złr.; wejście jednorazowe 50 ct. od osoby.“

— * W akademii umiejętności w Krakowie pod przewodnictwem dr. Skobla odbyło się dnia 15 b. m. posiedzenie komisyi językowéj. Przewodniczący złożył dwie rozprawy: jedną członka akademii dr. Mecherzyńskiego: „Wzór odmian gramatycznych i składni języka polskiego w w. XIV“, opartą na kodeksie Floryańskim (inaczéj zwanym „Psałterzu Małgorzaty“), która oddaną została do komitetu redakcyjnego — i drugą p. Oskara Kolberga: „Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego“, która do referatu powierzoną została dr. Wisłockiemu. Prezes akademii dr. Majer złożył „Słowniczek wyrazów marynarskich polskich“, ułożony przez p. Witkowskiego, inżyniera, który ma posłużyć jako materyał do ogólnego słownika polskiego. Następnie przewodniczący czytał niektóre ustępy z rozprawy p. Parelaka: „Uwagi o języku pomnikowym polskim odnośnie do nowego.“

— * Towarzystwo lekarskie warszawskie na posiedzeniu z dnia 11 bm. wybrało swym prezesem p. dr. Wiktora Szokalskiego a wiceprezesem p. dra Józefa Rosego.

— * Wiek, dziennik warszawski, rozpoczął druk dramatu p. Rapackiego: Figlik Stańczyka.

— * Zielone umbrelki, używane do lamp, w wielu wypadkach już okazały się szkodliwemi dla zdrowia, nigdy jednak w tak wysokim stopniu, jak niedawno w Berlinie. Pewna młoda pani pracując igłą i haczkiem po wieczorach, dla osłabienia ostrego blasku naftowéj lampy przysłaniała światło zieloną umbrelką. Pierwszego już wieczora uczuła mocny ból głowy, a późniéj wypadać jéj zaczęły włosy. Wezwany lekarz nie umiał nic zaradzić na to, ponieważ nie mógł dociec przyczyny chorobliwego stanu pacyentki. Dopiéro matce choréj, widzącéj ją pochyloną nad lampą, przyszło na myśl, że może to umbrelka zawiera jakie szkodliwe pierwiastki. Lekarz rozebrał chemicznie farbę téjże i sprawdził, że w istocie zawiera znaczną stósunkowo ilość arszeniku. Wyrzucono więc umbrelkę i chora odzyskała zdrowie.

— * Staroegipska medycyna. W angielskiém czasopiśmie medycznem Lancet czytamy: Egiptolog p. Ebers niedawno znalazł w Egipcie tak zwane „Hermesowe księgi“ medyczne, które uważano za zaginione. Dotąd nadaremnie zadawano sobie pracę, ażeby zbadać pochodzenie ksiąg tych, przypisywanych Hermesowi; przypuszczano zatém, że ten Hermes był postacią mityczną, stworzoną w imaginacyi jakiegoś staroegipskiego alchemika. Dzięki jednak ważnemu odkryciu Ebersa tajemnica ksiąg w mowie będących będzie zapewne wyjaśnioną. — Rękopis ich przed kilkoma laty znalazł pewien Arab w przedwiekowéj mumii. Po jego śmierci nabył takowy dr. Ebers. Rękopis ten składa się z jednego zwoju papirusowego 60 stóp długiego i zapisanego czerwoném i czarném pismem. Z typów pisma wnosić można, że rękopism powstał na 1500 lat przed Narodzeniem Chr., miałby zatém obecnie około 3300 lat. Jeśli przypuszczenie to jest prawdziwém, w takim razie czas powstania jego przypadłby właśnie na lata pobytu Mojżesza na dworze Faraonów. Dotychczas zdołano odczytać część tylko napisów, pokrywających ogromny zwój papirusowy. Pojedyńcze działy księgi noszą tytuły: „Tajemna księga lekarzy“, „Umiejętność tętna sercowego“, „Znajomość serca według kapłana i lekarza Nebsechta“ a wreszcie „Środki lecznicze przeciw chorobom pęcherzowym i żołądkowym.“ Już dawniéj wiele było danych do przypuszczenia, że starożytni Egipcyanie posiadali już w pierwszym okresie swych dziejów w niepospolitym stopniu różne umiejętności ścisłe, a już Boerhaave zrobił uwagę, iż w czasach Mojżesza alchemia musiała daleko postąpić w Egipcie, skoro tenże umiał sproszkować złoto tak, że je z wodą wypić było można. Nowsze czasy więcéj jeszcze dostarczyły i ciągłych dostarczają dowodów, że Egipt w rzeczy saméj był ojczyzną alchemii a więc i chemii, podług Plutarcha zaś kraj ten w świętym języku magów nazywał się nawet „Chemia“, które to słowo znaczyć miało „tajemne wiadomości.“ I dziś jeszcze Koptowie nazywają Egipt „Kemi.“

— * Bandyci w wagonie. Osobliwsza przygoda spotkała w zeszłym tygodniu pewnego oficera szwedzkiego, który podróżując po Włoszech jechał pociągiem zwyczajnym z Werony do Ala. Znalazł się przypadkiem sam w coupé I klasy i z zapadającym zmrokiem drzymać zaczął najspokojniéj, gdy nagle za stacyą Parona otwarły się drzwiczki wagonu i ukazali się dwaj mężczyźni, którzy bez ogródek wytłumaczyli zdumionemu celi swego przybycia zwięzłém La vita o la borsa! (Życie albo kiesę!). Podczas gdy pociąg znajdował się w całym pędzie bandyci widocznie wskoczyli na wschódki wagonu i dostali się do coupé. Oficer dał im wszystką drobniejszą monetę, jaką miał przy sobie, lecz niezadowoleni z tego żądali więcéj grożąc mu śmiercią. Na szczęście pociąg dojeżdżał już do stacyi, co spostrzegłszy bandyci szybko opuścili wagon i tyle ich widziano.

— * Niemiłe spotkanie. W porcie marsylskim, niedawno robotnicy zajęci wyładowaniem okrętu który z cukrem przypłynął z Batawii, pod jednym z worów spostrzegli trzy wielkie węże zwrotnikowe z rodzaju Boa. Na widok ludzi węże szybko schroniły się do magazynu, gdzie bezzwłocznie zaczęła się obława na nie. Podrzucono kilka otrutych gołębi, zaczém gady znęcone tym przysmakiem wypełzły z kryjówek i chciwie je pożarły. Strychnina nie zawiodła; dwa węże z których jeden długości miał 2 metry i 10 centymetr., wkrótce uległy truciznie i i zostały wyniesione z magazynu, trzeciego jednak mimo najtroskliwszych poszukiwań nie znaleziono.

— * Zwyczaj noszenia kolczyków podług najnowszych badań uczonego Harrisona jest nadzwyczaj stary, ponieważ sięga czasów prahistorycznych i znajduje się prawie u wszystkich narodów żyjących dziś jeszcze w stanie pierwotnym. Podług wymienionego uczonego zwyczaj ten powstał na cześć bóstwa słońca, najpierwotniejszy bowiem kształt kolczyków, kruszcowa okrągła tarcza, symbolicznie wyobraża słońce. U niektórych dzikich ludów spotkać można kolczyki ogromnych rozmiarów i wagi, a skutkiem noszenia ich przedłużają się muszle uszne, niekiedy tak mocno, że prawie do ramion zwisają. Indyjski bożek Bulda przedstawiany bywa z wydłużonemi w ten sposób, przebitemi uszami, a postać indyjskiego bożka słonecznego na prastarym fryzie pagody w Bitarze przedstawiony jest z wielką tarczą w prawém uchu. Krajowcy Peruwii w czasie odkrycia téj krainy nosili w nosach duże kruszczowe słońca, a ceremonia przebicia muszli usznéj u młodego Peruwiańczyka odbywała się uroczyście w świątyni. Persowie, Etruskowie i Egipcyanie nosili ozdobne kolczyki, a Żydzi w czasach, kiedy oddawali cześć boską Baalowi, zresztą tak u nich jak u Greków, kolczyki stanowiły zawsze ozdobę kobiet. Starożytne posążki bogini słońca z wyspy Rhodos mają w uszach wyobrażenie słońca. Samo słońce w Indyach i Południowéj Ameryce przedstawiono z uszami.

— * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 22 stycznia Wincentego męcz; w kalendarzu słowiańskim Witosława.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0, zachód o godzinie 4 minut 25.

Dnia 22 stycznia 1525 powstanie w Gdańsku. — 1600 śmierć Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego. — 1816 pierwszy sejm (prawodawczy) rzeczypospolitéj krakowskiéj.

♀ **Środa,** 19 stycznia. (Zawiązanie nowego Towarzystwa. — Posiedzenie Spółki pożyczkowéj — rozszerzenie jéj lokalu i podwyższenie dyskonta.) W tym tygodniu zawiązała się u nas za inicyatywą p. Gniotczyńskiego towarzystwo, którego celem jest wzajemna pomoc członków w razie choroby i śmierci. Posiedzenie pierwsze odbyło się w lokalu Spółki pożycz. Liczba zebranych dochodziła do 50 osób. Posiedzenie zagaił p. G., a wyłożywszy zebranym cel mającego się zawiązać towarzystwa, odczytał ustawy, przejęte po większéj części z innych towarzystw tego rodzaju. Ustawy z małemi zmianami przyjęto, poczém przeszło 20 obecnych zapisało się na członków towarzystwa, reszta zaś pozostawiła sobie czas do namysłu. W skład towarzystwa wchodzą po większéj części rzemieślnicy lub takie osoby, które żyją tylko z pracy rąk swoich. Tacy ludzie są w razie dłuższéj choroby w opłakanym stanie, słuszna przeto, że sobie chcą w razie nieszczęścia wzajemnie dopomagać. Ażeby przecież towarzystwo to mogło prosperować i wywiązać się należycie ze swego zadania, musi mieć na to odpowiednie fundusze. Wątpimy bardzo, ażeby nizkie składki, jakie członkowie będą do kasy płacili, wystarczyły na wszystkie potrzeby statutami przewidywane, a mianowicie w czasie jakiéj epidemii. — Większych przecież składek od tych po większéj części niezamożnych członków żądać nie można — i, naszém zdaniem, może się zawiązane towarzystwo jedynie wtenczas utrzymać, gdy zarządowi uda się pozyskać także członków honorowych, którzyby rocznemi składkami kasę zasilali — sami z niéj nie potrzebując użytkować. Myślimy, że dla dobréj sprawy znajdą się u nas tacy dobroczyńcy.

Przed kilku dniami odbyło się także posiedzenie rady nadzorczéj naszéj Spółki pożyczkowéj, na którém przyjęto 12 nowych członków, a wykluczono 18; w ciągu roku zeszłego wystąpiło członków 30 a 8 umarło. Na témże posiedzeniu uchwaliła także rada nadzorcza rozszerzenie dotychczasowego lokalu kasowego, który przy coraz większym rozwoju naszéj Spółki okazał się niewystarczającym. Na ten cel przybrane będą boczne dwa pokoje i przez wyjęcie jednéj ściany z kasą połączone.

Ponieważ prawie wszystkie banki dyskonto podwyższyły, dla tego i w Spółce naszéj podwyższono procent z 7 na 8. — Podwyższenie procentu okazało się dla tego koniecznem, ponieważ Spółka nasza obraca także kapitałami obcemi resp. pożyczkami z banków i dla tego do nich zastósować się musi, nie chcąc wystawić się na straty.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Dziennika mód wyszedł z druku nr. 1 i zawiera: Opis rycin. — Opis rycin kolorowanych. — Kronika mody. — Od wydawnictwa. — Król korsarzy. Powieść z początku przeszłego stulecia. Przełożył z węgierskiego Leopold Majewski (c. d.) — Nowy Rok. Wiersz Hugona Wróblewskiego. — Kontrasty, p. Bolesława Mańkowskiego. — Z kraju i świata p. Omikrona. — Korespondencya. — Szarada. — Inseraty. — Ilustracye i dodatki: 78 drzeworytów w tekscie. Rycina kolorowana i arkusz obejmujący wzory i kroje haftu.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 21 stycznia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Skrzyński z Galicyi, Moszczeński z Pigłowic, Mycielski z żoną z Kobylegopola, Lizak z Królestwa Pol., Chrzanowski z Czechowa, pani Weichmann z Śremu, Lacks z Berlina, Haza-Radlic z Lewic.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 21 stycznia.

Poznań, 21 stycznia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 93.80 pł., listy rentowe 95.90 żąd., akcye banku prowinc. 94.— ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.60 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 96.90 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw 92.— ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 104.90 ż., 3½% pożycz. premiowa 130.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. —, pol. 4% listy likw. 67.75 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 22.50 ż., rosyjskie banknoty 263.50 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kwileckiego, Potockiego i Sp. —.— pł., akcye banku wsch.-niemiec. —.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 148.— m., na styczeń 148.—, styczeń-luty 148, luty-marzec 148.50, marzec-kwiecień 149.—, na wiosnę 149.—, kwiecień-maj 150.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 41.50 mar. styczeń 41.50-—.—, luty 41.90.—, marzec 42.80-— kwiecień 43.60-—.—, maj 44.40-—.—, kwiecień-maj 44.—-—, czerwiec 45.20.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40.20 m.

(W.) Poznań, 21 stycznia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0. i 1 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 21 stycznia 1876 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	9	90	8	90	8	10
Żyta	7	80	7	40	7	20
Jęczmienia . . .	7	60	7	20	6	90
Owsa	8	50	7	80	7	30
Grochu do gotow. .	9	50	9	25	9	—
„ na paszę .	8	50	8	30	8	—
Rzepiku zimowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego .	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . .	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	1	20	1	10	1	—
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . .	5	50	5	—	4	75
„ niebiesk. .	4	75	4	50	4	25
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj .	—	—	—	—	—	—
Grochu białego . .	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	9	90	8	90	8	10
Żyto	7	80	7	40	7	20
Jęczmień	7	60	7	20	6	90
Owies	8	50	7	80	7	30
Groch do gotowania . .	9	50	9	25	9	—
Groch na paszę . . .	8	50	8	30	8	—
Rzepik zimowy . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	20	1	10	1	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	5	50	5	—	4	75
„ niebieski . . .	4	75	4	50	4	25
Koniczyna czerwona . .	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 21 stycznia 1876.

Komisya targowa.

Gdańsk, 20 stycznia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze łagodne i pogodne, — wiatr zachodni.

Pszenica loco sprzedawaną była na dzisiejszym targu po niższych znowu cenach i bardzo ociężale, bo usposobienie było słabe. Sprzedano 160 ton i płacono za jarą 127/8 funt. 180 M., 129/30 funt. 182M., pstrą 124 funt. 182, 185 M., szklistą 125/6 127/8, 129 funt. 187, 190, 192 M., jasno pstrą 127/8, 130 funt. 196, 198, 199 M., lepszą 200, 202 M. per ton. Termina taniéj. Kwiec.-maj 200, 199 M. pł. 199 M. żąd. i pł., maj-czerwiec 204 M. żąd. Cena regul. 204 M.

Żyto loco słabo. Za 120 funt. 146 M., 121/2 funt. 147½ M. per ton płacono. Obrót 25 ton. Termina bez popytu. — Kwiecień-maj 147 M. żąd. Cena regulacyjna 148 M.

Jęczmień loco mały 108 ft. 128 M., wielki 115 fnt. 155 M. per ton. płacono.

Owies loco osiągał 170 M. per ton.

Okowita loco kupowana po 41.50 M.

Depesze. Londyn, 19 stycznia. Pszenica bez zmiany, przybyłe ładunki zaniedbane; szwedzki owies o ½ sh. droższy— inne zboża stale. Powietrze piękne.

Amsterdam, 19 stycznia. Pszenica loco bez handlu. Termina spokojnie, 284. Żyto słabo, 180. Oléj rzepiowy, 37½ Rzep 387.

Giełda bydgoska, 20 stycznia.

Pszenica: 171-192 m.
Żyto 142-151 m.
Jęczmień: wielki 146-158, mały 141-159 m.
Groch do gotowania 162—167, na paszę 151—156 m.
Owies: 153-171 m.
Łubin niebieski 109-118 m.
Rzepik zimowy —— m. Rzep —— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 40.50 m. per 100 litrów à 100 %

Giełda berlinska, 20 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 175-210 marek wedle gat. żąd.; żółta march. — - — mar. p., biała pstra polska — m. z kolei płac., na styczeń i styczeń-luty — nom., kwiecień-maj 194-195, maj-czerw. 197½-198 marek pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 147-162 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 148-151 marek z kolei i franco z dworca, — polskie 151-152 marek z kolei, — krajowe 159-161½ marek franco z dworca płacono, na styczeń 152½-153 płac., styczeń-luty 150-150½, na wiosnę 149-150, maj-czerwiec 148-149 m. płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 132-180 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 135-180 marek wedle gatunku żądano, — ezeski i saski 165-175, rosyjski 150-174, pomorski i meklemburgski 165-175, wschodnio i zachodnio-pruski 150-174 m. z dworca płac., na styczeń i styczeń-luty — nom., na wiosnę 163-163½-163 pł., maj-czerwiec 163½ marek nomin.

Groch per 1000 kilo do gotowania 176-210 m., na paszę 168-175 marek płac.

Rzep per 1000 kilo —— marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu —. marek bez beczki pł., na styczeń 64, styczeń-luty 64.8, kwiecień-maj 64.4-3-4, maj-czerw. 65.7-6-7 m. pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu — marek pł.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 29. marek p.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 42.3 - m. pł., na styczeń i styczeń-luty 44.2, kwiecień-maj 46.4-3-5, maj-czerw. 46.8-9 m. pł.

Berlin, 20 stycznia. **Mąka** pszenna nr. 00 ——, nr. 0 27.00-26.00, nr. 0 i 1 25.50-24.00; rżana nr. 0 23.50-22.00 nr. 0 i 1 21.00-19.50 m.

Giełda wrocławska, 20 stycznia.

Koniczyna czerwona: stale; — poślednia 46-49, średnia 52-55, piękna 57-60, wysoko piękna 62-64 m.

Koniczyna biała: stale; — poślednia 52-58, średnia 62-68, piękna 72-77, wysoko piękna 79-84 marek.

Żyto: per 1000 kilo bez handlu; na styczeń i styczeń-luty 143 żąd., luty-marzec —, kwiecień-maj 148 żąd. 147.50 pł., maj-czerw. 149.50 żąd.

Pszenica: per 1000 kilo 155.— marek żąd., na styczeń —, kwiecień-maj 185.— żąd., maj-czerwiec 189 pł. i żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż.

Owies: per 1000 kilo 163.— żąd., na kwiecień-maj 159.— marek pł. w końcu 158.50 m. żąd.

Rzep per 1000 kilo 325 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo spok.; — w miejscu 67.— żąd.; na styczeń i styczeń-luty 64-— żąd., kwiecień-maj 64.50 m. pł.65 żąd., maj-czerw. 65.50 m. żąd.

Okowita per 100 litrów ceny mało zm.; w miejscu 41.30 ż. 40.30 marek pł., na styczeń i styczeń-luty 42, luty-marzec —.—, kwiecień-maj 44.50, maj-czerw. 45 marek pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny Mk	fen.	średni Mk	fen.	pośl. towar Mk	fen.
Pszenica biała	19	50	18	—	15	75
„ „ nowa . .	—	—	—	—	—	—
„ żółta	18	50	16	75	15	50
„ nowa	—	—	—	—	—	—
Żyto	16	50	14	75	13	75
Jęczmień	16	50	14	20	12	40
„ nowy	—	—	—	—	—	—
Owies	17	60	15	60	14	80
Groch	20	50	19	—	15	90

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny Mk	₰.	średni Mk	₰.	pośl. towar. Mk	₰.
Rzep	30	—	28	50	24	—
Rzepik zimowy . . .	29	—	27	—	23	50
Rzepik latowy . . .	29	50	28	—	24	—
Lnica	25	50	24	—	22	—
Siemię lniane	25	50	24	50	21	50

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 20 stycznia.)

SZCZECIN, 20 stycznia 1876.

Stan powietrza: —

Pszenica: słabo.
na wiosnę 195.50
na maj-czerwiec 199.50

Żyto: słabo
na styczeń-luty 141.50
na wiosnę 144.50
na maj-czerwiec 144.50

Oléj rzep.: stale.
na kwiecień-maj 65.
na jesień 65.

Okowita: słabo
w miejscu 42.50
na styczeń-luty 43.50
na wiosnę 45.60
na maj-czerwiec 46.60

Owies —
na wiosnę 164.

Oléj skalny:
na styczeń —.

BERLIN, 20 stycznia 1876.

Stan powietrza:

Pszen. słabiéj		
na styczeń	—	—
na kwiecień-maj	194	50
na maj-czerw.	197	50
Żyto stalej		
w miejscu	—	—
na stycz.	153	50
na kwiecień-maj	150	—
na maj-czerw.	149	—
Oléj rz. spok.		
w miejscu	—	—
na stycz.	64	70
na kwiecień-maj	65	30
Okow. spok.		
w miejscu	42	30
na styczeń-luty	44	10
na kwiecień-maj	46	40
na maj-czerwiec	46	80

Owies:
na styczeń — —

Gal. kol. Kar. Lud.	86	75
Pruskie oblig. p.	92	50
Nowe pozn. list. z.	94	—
Pozn. rent. listy	96	10
Koléj żel. państ.	503	—
Lombardy	198	50
Aust. losy z 1860	114	50
Włoska renta	71	75
Amerykany	99	80
Austr. akc. kred.	338	50
Pożyczka turecka	20	25
7½ proc. Rumuny	28	—
Pol. listy likwid.	68	—
Rosyjs. banknoty	263	60
Austr. renta sreb.	64	75

Usp. spok.

†

Członek Towarzystwa przemysłowego ś. p. (465)

Edmund Musielski

przeniósł się w czwartek 20 mb. do wieczności. Eksportacya odbędzie się w niedz. o 3 godz.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu,

Poznań, dnia 12 stycznia 1876 w południe o godzinie 12-téj.

Do majątku dawniejszego kupca **Maksa Marcus** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień

29 lipca 1875 r.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec C. J. Cleinow w Poznaniu. Wierzyciele dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na

dzień 31-go stycznia 1876 r.

przed południem o godzinie 11-éj przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do

dnia 29 stycznia 1876

włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia

8 lutego 1876

włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych należytości również stósownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządowych

dnia 23-go lutego 1876 r.

przed południem o godz. 11-téj przed komisarzem konkursu stanęli. (349)

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży powinien kopią onego i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u n

Obwieszczenie.
150 M. nagrody.

W nocy z 17 na 18 mb. skradziono w jednym z tutejszych handlów bławatnych za pomocą gwałtownago włamania się:

pięć sztuk ciężkiéj czarnéj materyi jedwabnéj, (559)
dwie sztuki czarnego sukna dyflowego,
dwie kolorowe chustki do owinięcia się,
jednę sztukę jasno-niebieskiego jedwabnego atłasu,
dwie sztuki czarno-brunatnego jedwabnego atłasu.

Za wykrycie złodziejów odnośnie skradzionych rzeczy okradziony wyznaczył 150 Mr. nagrody.

Poznań, dnia 19 stycznia 1876.

Prezes policyi Staudy.

Zapozew edyktalny.

August książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna ustawą z daty Warszawa, dnia 16 stycznia 1783 r. utworzonego, postawił wniosek, do którego przystąpił syn jego książę **Antoni Sułkowski**, ażeby celem uzupełnienia i zmienienia uchwał familijnych pod dniem 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r. zatwierdzonych, nową powzięto uchwałę familijną.

Mają być zniesione postanowienia §§ 2. 3. 4. 5. 7. uchwały familijnéj z dnia 17 września 1870 r. i § 2. 3. 5. uchwały familijnéj z dnia 21 listopada 1872 r. a ich miejsce mają nowe zająć rozporządzenia. (452)

A zwłaszcza:

a) August książę Ordynat Sułkowski ewentualnie jego następca ma być upoważnionym, oprócz pożyczki w listach zastawnych już przyzwolonéj, w pewnéj części odebrać się jeszcze mającéj, obciążyć substancyą dóbr ordynackich pożyczką w listach zastawnych aż do wysokości, jaką statuta i zasady taksacyjne nowego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi poznańskiéj udzielić dozwalają.

b) Dozwala się posiadaczowi fideikomisu spłacić pożyczki listowo-zastawne i zaciągnąć w to miejsce umarzającą się pożyczkę od innego instytutu albo téż od osoby prywatnéj pod tém atoli zastrzeżeniem i warunkiem, iż warunki oprocentowania i umorzenia będą przynajmniéj tak korzystnemi, jak wspomnianego pod a) poznańskiego Towarzystwa kredytowego.

c) Skoro po raz pierwszy umorzoną będzie dziesiąta część, bądź to pożyczek w listach zastawnych, bądź to pożyczek zkąd inąd zaciągniętych (b), dozwala się posiadaczowi fideikomisu zaciągnąć w miejsce umorzonéj sumy w tejże wysokości nową pożyczkę.

d) Aż do uwolnienia fideikomisu od długów na nim ciążących a względnie wedle powyższych postanowień zaciągnąć się jeszcze mających ma urzędować rada familijna zastępująca wszystkich członków uprawnionéj rodziny.

Nazwane są osoby, które tę radę familijną tworzyć mają, podano, w jaki sposób tę radę familijną, w razie potrzeby uzupełniać należy i podano przepisy co do uchwał przez nią wydać się mających.

e) Rada familijna na propozycyą Ordynata, któremu tak długo, dopóki trwać będzie obciążenie dóbr ordynackich, nie przysługuje prawo zarządu nad dobrami do ordynacyi należącemi, z wyjątkiem praw honorowych, zamku w Rydzynie, bliżéj oznaczonych przyległości i polowania, zamianuje i zatwierdzi administratora fideikomisu, którego nadzorcza władza fideikomisowa zobowiąże i zainstaluje i w razie wakansu w osobie administratora intermistycznego ustanowi administratora.

f) Rada familijna wyznaczy posiadaczowi fideikomisu kompetencyą, ustanowi wysokość kaucyi administratora, ma mieć prawo obrócić na pewne cele istnące kapitały fideikomisowe i podnieść je z depozytu sądowego jako amortyzacyjne pożyczki.

Radzie familijnéj przysługuje także prawo z pieniędzy zaciągnąć się mających użyć bliżéj oznaczoną sumę na zapewnienie bytu małżonki najbliższego agnata.

g) Administrator odbierze zamiast Ordynata pożyczki już przyzwolone resp. jeszcze przyzwolić się mające, obróci takowe oraz dochody z dóbr ordynackich na oznaczone cele; w zarządzie i w zagospodarowaniu dóbr do ordynacyi należących podlegać ma rozkazom i kontroli rady familijnéj.

Oprócz tego

h) ma być wypłacona księciu **Józefowi Sułkowskiemu** bliżéj oznaczona suma z fideikomisowego kapitału za zrzeczeniem się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Stósownie do §§ 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r. dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych i następujących ekspektantów, z osób wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jako to:

1) **Aleksandra Szembeka** i tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
2) Księżnę **Joannę Sapieżynę** albo tejże w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
3) **Aleksandra Potockiego** albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
4) potomków w prostéj linii płci męzkiéj **Teresy Wielopolskiéj**,
5) **Stanisława Lubę**, lub tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
6) **Teodora** hrabiego **Sułkowskiego** albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
7) **Kazmirza** hrabiego **Sułkowskiego** albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
8) **Ignacego** hrabiego **Sułkowskiego** albo tegoż w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
9) istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt **Sułkowskich** lub tychże w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
10) córki pani z **Lubów Bagniewskiéj** albo tychże w prostéj linii potomków płci męzkiéj,
11) potomstwo z prostéj linii płci męzkiéj **Heleny** z Sułkowskiéj **Zbijewskiéj**,

ażeby co do wydać się mającéj uchwały familijnéj zdali deklaracyą a to najpóźniéj w terminie na

dzień 13 lipca 1876 roku

o godzinie 12 w południe

przed deputowanym, radzcą sądu powiatowego dr. Rakowskim w tutejszym lokalu sądowym w izbie Nr. 15 wyznaczonym, przyczém to dajemy ostrzeżenie, iż po upływie tegoż terminu niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni zostaną.

Interesentom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do rzeczonéj uchwały w naszém III. biurze przedłożonym zostanie.

Leszno, dnia 5 stycznia 1876.

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość na starém mieście w **Poznaniu** pod Num. 334 położona, do **Wilhelma Loewy** kupca należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 1500 m. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (114)

wtorek dnia 22 lutego 1876

przed południem o godzinie 10-téj. w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 11 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Poruczonemi sprzedaż nieruchomości przy Magazynowéj ulicy Nr. 1 (przy Wolnicy), będącéj własnością komisarza aukcyjnego p. **Rychlewskiego**. W tym celu wyznaczyłem termin na (455)

poniedziałek 31 stycznia rb. po południu na 5 godz.

w mojém biurze.

Warunki sprzedaży, wyciągi podatkowe, wyciąg z księgi gruntowéj, plan sytuacyjny, wykazy co do zabezpieczenia od ognia i dochody z komornego wyłożone w biurze mojém do przejrzenia.

Poznań, 20 stycznia 1876.

Rzecznik i notaryusz
MEHRING.

Walne Zebranie

Towarzystwa przemysłowego odbędzie się w

poniedziałek 24 bm.

o godzinie 8 z wieczora celem wyboru Dyrekcyi. (446)

Wspólna kolacya

Towarzystwa przemysłowego odbędzie się w niedzielę 30 bm. o ½ 8 wieczorem. Cena nakrycia 15 sgr. 449

Karolina z hr. Potockich Nakwaską,

wspomnienie pośmiertne p. **J. I. Kraszewskiego** jest do nabycia w osobnéj odbitce w Eksp. Dziennika Poznańskiego za **25** fen.

Już wyszedł 1szy tom dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowéj.

Wszystkie dzieła wyjdą w 12 tomach. Cena prenumeracyjna za całość (którą można składać ratami miesięcznemi) 50 marek. Dla abonujących „Bluszcz" **tylko 40 marek** czyli kwartalnie za 3 tomy **tylko 10 Mr.** Skład główny na Księstwo u (462)

M. Leitgebra i Sp.

Marya Malczewskiego

z ilustracyami Andriollego, przepyszne wydanie, wyjdzie z druku w początku lutego. Zamówienia przyjmuje księgarnia (463)

M. Leitgebra i Sp.

Osoby życzące sobie brać lekcye **tańca** prywatne lub domowe zechcą się łaskawie zgłosić Wrocławska ulica 15 Hotel Saski I piętro. (422)

Warhanek.

Prędkie pisanie kaligraficzne

w 10 lekcyach.

Zgłoszenia do kursu przyjmują się codziennie. (456)

Herm. Kaplan

kaligraf. Wilhelmowski plac 9 I p. Godz. do mówienia od 10—1.

Stacye

czyli

DROGI KRZYŻOWE

(134)

paryzki druk olejny na płótnie, w ramach polisandrowych i złoconych, 100 cm. wysokie a 75 cm. szerokie, bardzo pięknie i starannie wykonane za cenę 120 tal. poleca

M. Nowicki & Grünastel
Jezuicka ul. Nr. 5.

Dla młodych kupców!
Młodzi kupcy,

którzy mają zamiar wyuczyć się w krótkim czasie buchhalteryi włoskiéj, podwójnéj i pojedyńczéj raczą się zgłosić do p. rektora Zielke od godz. 6 do 8 po południu przy Szkólnéj ul. Nr. 4 na 1 piętrze. [466]

Towarzystwo ubezpieczeń w Szwedt.

Towarzystwo nasze obchodzi **2go marca b. r.** uroczystość pięćdziesięcioletniéj egzystencyi. — Dla uczczenia dnia tego będzie zaraz po ukończeniu Zgromadzenia walnego **wspólny obiad**. Szanownych członków Tow., którzyby zechcieli w nim wziąć udział, uprasza się, aby najpóźniéj do 10 p. m. nas o tém uwiadomić raczyli. — Po nadejściu uwiadomienia odbierze każdy członek dalsze objaśnienia. (453)

Szwedt, dnia 10 stycznia 1876.

Dyrekcya.

Pruskie Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń od ognia w Berlinie.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, że generalną agenturę naszą w Poznaniu powierzyliśmy p. p. **D. L. Lubenau Wwe & Sohn** tamże. (469)

Berlin, 20 stycznia 1876.

Dyrekcya
L. Nauwerk.

W związku z powyższém obwieszczeniem polecają się podpisani do przyjmowania zabezpieczeń dla **Pruskiego Towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń od ognia w Berlinie**.

Towarzystwo zabezpiecza budynki, ruchomości, zakłady przemysłowe, składy towarów, płody polne, bydło itd. w miastach i po wsiach po stałych tanich premiach przeciw szkodom powstałym przez ogień, grom i eksplozye gazowe pod korzystnemi warunkami.

Poznań, 20 stycznia 1876.

Generalna agentura na Wielkie Księstwo Poznańskie
D. L. Lubenau Wwe & Sohn.

Młode piwo!

Każdego **wtorku** i każdéj **soboty**, później codziennie do nabycia w browarze

A. Hugger'a,
Wroniecka ul. 15.

458)

ELIXIR z COCA P. J. BAIN — ENERGICZNY SRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY. Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, blaszce i wynędznieniu.* W PARYŻU u P. **E. FOURNIER et Cie, ulica d'Anjou-St.-Honoré, 56**; *w Warszawie*, w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie*, w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu*, w aptece P. Dra Maukiewicza. **WINO z COCA P. J. BAIN** 17

Od 1go lutego rb.

rozpoczynam urzędowanie moje

w Szubinie.

Krauthofer
rzecznik i notaryusz. (468)

Wagi decymalne
Wagi do bydła
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebła i szczotki do koni poleca

S. J. Auerbach,
Poznań.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiasthmatycznych p Levasseura**, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [7.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece p. **Mankiewicza i R. Barcikowskiego** w Bazarze, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

Papier (10)
FAYARD et BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach i u R. Barcikowskiego w Poznaniu.

Cegielnia **Mchowska** pod Książem sprzedaje (68)

sączki

(dreny), fabrykat wyborowy, franko dworzec **Falkstaedt** kolei kluczborsko-poznańskiéj i to

1000 sztuk

1½″	po 20	Marek	50 fen.
2″	po 24	„	50 „
3″	po 43	„	— „
4″	po 54	„	— „
5″	po 66	„	— „

Zgłoszenia do **zarządu gospodarczego.**

Stancyą dla panienek

uczęszczających na pensyą lub chcących się kształcić prywatnie, z zapewnieniem najsumienniejszéj opieki i troskliwości macierzyńskiéj, łaskawie wskazać raczy Wny Pan **Callier.** (234

Do sprzedania są

dobra rycerskie

z nowo urządzonym, romantycznie położonym młynem wodnym, z murowanym obszernym domem mieszkalnym i dobremi łąkami, obejmujące około 800 mórgów dobréj, żytniéj ziemi, przytém piękne zagajenia. Zaliczka żądana wynosi 60.000 Marek. Tylko rzeczywiście na kupno to reflektujący odbiorą bliższe objaśnienia na franco zapytania pod **R. Lewice** p. Lewitz poste restante. (445)

Wieś Przyborowo

w powiecie gnieźnieńskim położoną, mającą 900 mórgów magd. incl. 100 mórgów łąk, oddaloną ¼ mili od stacyi Chwałkowo (Weissenburg), mam zamiar natychmiast sprzedać. Budynki nowe i dobre, po większéj części z cegły pod papą lub dachówką. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Zasiewy zimowe dobre. Zaliczki potrzeba 15 tysięcy talarów. (471)

Starkówiec p. Miłosław.

Węsierski.

Litewskie śląskie grzyby suszone poleca (467)

A. Cichowicz

Rogi jeleni i renów rzadkiéj wielkości i piękności złożone są do sprzedania w hotelu Mylius.

Z przyczyny wyjazdu za granicę

wieś Niesłabin

z folwarkiem (457)

Rodunek

— pół mili od miasta powiatowego Śrem — grunta w zupełnéj kulturze — z borem i łąkami — z inwentarzem martwym i żywym — dom mieszkalny kompletnie umeblowany — jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Dziewczyny do posyłek, poszukuje księgarnia **J. Morgenstern** dawniéj K. Reyznera róg Garbar i Wodnéj ulicy Nr. 15. (46

Gospodarstwo,

składające się z 137 m. po większéj części pszennego gruntu i 10 m. łąki jest z wolnéj ręki za 5500 tal. do sprzedania. Nat. miastowa wypłata 3000 tal., reszta może stać na gruncie. **Stanisław Wolny**, R dnik p. Opalenica. (454)

2 uczni i chłopiec roboczy znajdzie natychmiast umieszczenie w fabr ram pozłacanych **E. Schlicht'a** Wod ulica 12. (W 327)

Młody, porządny i skromny [461]

ZECER,

który oprócz języka krajowego jest tak obeznany z językiem greckim, łacińskim francuzkim, poszukuje miejsca zaraz a od **1-go lutego**. Najchętniéj pracowałby chciał przy **dzielach** albo **akcydensach**. Adres prossi przesłać pod nazwiskiem Wyrębski w Ossówcu pod Orchowem.

Pod korzystnemi warunkami trzebuje się zaraz zdatnego do n pięknieszych (4

robót introligatorskich
czeladnika,

Polaka, (albo mówiącego po polsk w Włocławku w Królestwie Polskiém Bliższych wiadomości udzieli p. **G ścicka** w Bydgoszczy, Fryderykows ulica Nr. 12.

Strzelec znający się nieco na zagajeni poszukuje miejsca **borowe** od 1go kwietnia. O łask. oferty uprasza pod lit. N. N. Nr. 100 poste restante Sk raszewice p. Dłonie. (4

Rządzca gospodarczy, Pola wolny od wojsko ści, obeznany z wszelkiemi ga ziami racyonalnego gospodarst i rejestrowością kasową i gorzel czą, obecnie w miejscu, poszuk zaraz lub od 1 kwietnia 1876 o powiedniéj posady. Adr. wska Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 182.

Teatr amatorski w Bork
na sali p. Tomaszewskiego
w niedzielę dnia 23 stycznia 18
Na cel dobroczynny.
I.
Radzcy pana radzc
komed. w 3 aktach przez M. Bałucki
II.
Łobzowianie
obrazek dramatyczny W. Anczyc
Początek o godz. 7½.
Dyrekcya.

Teatr polski w ogrodzie Potocki
W POZNANIU.
W sobotę dnia 22 stycznia r. b.
po raz pierwszy:
ULTIMO
komedya w 5 aktach.
Początek o godzinie

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj

Berlin, 20 stycznia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105.10 p.
dito dito dito	4	99.40 p.
Obligi długu państwa	3½	92.50 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	130. p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	84.70 ż.
dito	4	94.75 p.
dito	4½	101.60 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	94. p.
dito dito szląskie	3½	—. p.
dito lit. A. i C.	4	—. p.
dito nowe	4½	—.— p.
Zachodnio-pruskie	3½	88.40 p.
dito	4	93.20 p.
dito	4½	101.30 p.
dito II serya	5	106.30 p.
dito nowe	4	95. p.
dito ditto	4½	—. p.
Listy rent. poznańskie	4	96.10 p.
dito pruskie	4	96.10 p.
dito szląskie	4	96.10 p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskon.	4	65.75 p.
dito wekslowy	4	64.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	100. ż.
Niem. bank Union.	4	—. p.
Stowarzysz. dyskont.	4	127.75 p.
Gotajski bank kredyt.	4	105. p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	—. ż.
Meinigski bank kredyt.	4	78. ż.
Austryack. zakład. kred.	5	340.-338-339 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	—. p.
Poznańs. bank prowinc.	4	94. p.
Bank Rzeszy niem.	4½	162 50 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	75.10 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	84. p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	66. p.
Stowarzysz. immol.	4	79. p.
Dortmund Union	5	9.25 p.
Huty Hoerder	5	49.40 p.
dito Laura	5	63. p.
dito Lauchhammer	5	21. p.
dito Marienhütte	5	67.75 p.
dito Massener	4	32. p.
dito Redenhütte	5	3.50 p.
Berlin. Passage.	6	22. p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	79.50 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	32.25 p.
dito szczecińska	4	126.75 p.
Brzesko-grajewska	5	27.20 p.
Galicyjska Karo. Lud.	5	86.25 75-50 p.
Koléj Rudolfa	4	53.40 p.
Marchijsko-poznańska	4	22.50 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	141.20 p.
dito lit. B.	3½	131 50 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	515-514-516 p.
Austr. półn. zachodnia	5	248 90 p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	198.50 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	27.50 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	105. p.
Rumuńska koléj	5	28 50-28. p.
Rosyjska koléj państ.	5	104 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101. p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	216.50 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	64.75 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	64.70 p.
dito papier.	4½	60.40 p.
dito losy z 1854.	4	107.20 p.
dito losy z 1858	fr.	335 90 p.
dito losy z 1860	5	114 60 p.
dito losy z 1864	fr.	296.25 ż.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	181.75 p.
dito dito 1866	5	181 50 ż.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	86.50 p.
Pols. listy zast. III em.	4	—. p.
dito nowe	5	77.40 p.
Pols. listy nawiastowyn.	4	68. ż.
Ameryk. pożycz. 1871	6	101.60 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	99-99.80 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	100.10 p.
Renta francuzka	5	—. p.
Rumuńska pożyczka	8	104.50 p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.20 p.
Imperyały	1	—.— p.
Dolary	1	—.— p.
Austryack. noty bank.		176. p.
Rosyjskie noty bank.		263.65 pł.
Francuskie noty bank.		—. p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 21 stycznia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97.50
Nowe listy zastawne	4	94.
Listy rentowe pozn.	4	96 30
Prowinc. obligacye	5	—.
Powiatowe obligacye	5	101.50
Powiatowe obligacye	4½	93.
Obligacye miejskie	4	—
dito dito	5	—
Szląskie listy zastawne	3½	95
Szląskie listy rent.	4	—

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	65.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	63
Meiningski bank kred.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	82.
Austr. zakład kredyt.	5	128.
Pozn. bank prowinc.	4	94.
Szląskie stowarz. bank.	4	85.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	98.50
dito dito.	4½	105.25
Dobrowol. poż. państ.	4½	98.
Prem. poż. państ. 1855	3½	129.
Obligi długu państwa.	3½	92.

Żelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z	4	89
Bergsko-marchij. z	4	79.
Marchijsko-poz. kc. z.	4	22.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	140.
dito lit. B. akc. z.	3½	137
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101.
Brześć.-grajew akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	86.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	120.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	—
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	67.50
Rumuńska kol. akc. z.	5	28.50
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-byd ak. z.	4	
Warszawsko-wied. ak. z.	5	83.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	98 75
dito 1885	5	—
Włoska renta	5	72.
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	92.
dito renta papierowa	4½	60 75
Austr. renta srebrna	4½	64.50
Pols. lik. listy	4	68.
Ros. listy zast. na grn.	5	85.50
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	—
Ros. noty bank.	—	88.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.